

Opłata pocztowa uliszczona ryzałem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Niedziela 9 lutego 1936 roku

Nr. 389

Kryzys w Wilnie przeminie...

dla tych tylko, którzy z ufnością i nadzieją powierzają swój los szczęśliwemu przypadkowi. Wystarczy nabyć los loteryjny, aby stworzyć dla siebie możliwość szczęśliwego przypadku i wygrać na loterii jedną z bardzo licznych wygranych. Losy I-iej klasy 35-iej loterii są już do nabycia w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA № 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. Nr. 145461.

Cena losu — 40 zł. ćwiartka — 10 zł.

Ciągnięcie rozpocznie się 20 lutego.

Oryginalne poglądy pos. Miedzińskiego OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przewodniczący, Wicemarszałek Byrka, przed przystąpieniem do porządku obrad, zauważył, że w drugim czytaniu komisja przyjęła do części emerytury rezolucję gen. Żeligowskiego, żądającą, aby uposażenie emerytalne, ustalone ustawą z r. 1934, zostało obniżone do norm ustalonych ustawą z 11 grudnia 1923 r.

Sprawozdawca p. Miedziński pochwilił dłuższą część swego przemówienia rozwiązaniom ogólnym, zaznaczając, że nowy ustroj wprowadził także bardzo doniosłe zmiany w prawie budżetowym.

W art. 31 Konstytucji zostało ujęte, że do Sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli. W tym samym artykule znalazł się pkt. 3, który mówi, że funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu. Są to wytyczne, które musimy się kierować w naszej pracy.

Mielimy tu w naszych obradach niejednokrotnie konieczność przypominania sobie, kto podwyższa wydatki państwa, ten podwyższa ciężary nakładane na obywateli.

Natomiast rolę przedstawicielstwa narodowego jest raczej bronić społeczeństwo przed nadmiarem obciążeń, aniżeli inicjować.

Następnie musieliśmy pamiętać, że nie jest zadaniem Izby ustawodawczych konstrukcja budżetu. Jeżeli chodzi o zasadnicze cechy konstrukcji budżetu, o wytworzenie opinii co do hierarchii potrzeb, to jest to prawo Izby. Natomiast zbyt szczegółowe wkraczanie w konstrukcję budżetu znajduje się już na pograniczu rządzenia i dlatego decyzja pod tym względem musi być podjęta wspólnie z rządem, a nie tylko jednostronnie.

Obserwując ostatnie obrady komisji, sprawozdawca zaobserwował, że niektóre opinie i przemówienia były łamaniem nie tylko ducha, ale i litery prawa. P. Miedziński twierdzi, że o ile n. p. Izba i poszczególni posłowie mają pełne prawo zajmowania się zasadami polityki personalnej w urzędach państwowych, to wkraczanie przez posła w kwestię poszczególnych personaljów jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia, która nie należy do Sejmu.

Antypolska ustawa o stowarzyszeniach na Litwie

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że prasa litewska ogłosiła tekst nowej ustawy o towarzystwach, która weszła w życie w dn. 5 b. m., przy czym działa ona wstecz, gdyż obowiązuje również wszystkie stowarzyszenia, założone na podstawie poprzedniej ustawy. Nowa ustawa zapewnia władzom litewskim olbrzymi zakres ingerencji co do samego zakładania towarzystw, jak również co do ich spraw wewnętrznych. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo usuwania całego zarządu towarzystwa ze względu na ochronę państwa lub „inne potrzeby” narodu litewskiego. Usuwając zarząd towarzystwa, minister spraw wewnętrznych ma prawo wyznaczać,

według swego uznania, nowego kierownika zarządu. Nader rygorystycznie potraktowana jest przez nową ustawę kwestja językowa w towarzystwach oraz sprawa kółek szkolnych.

Przepisy te wymierzone są w pierwszy rządzie przeciwko organizacji polskiej. Charakterystyczną wykładnią tej ustawy daje premier Tubelis, który oświadczył oficjalnej agencji „Elta”, że państwo litewskie dąży do zapewnienia sobie kontroli nad działalnością towarzystw i pragnie nadawać odpowiedni kierunek ich działalności w tym celu, aby współpracowały one nad ideałem jedności narodowej.

Krwawe zajścia we wsi Szetlewał Są zabici i ranni

ŁÓDŹ (Pat). W związku z zajściami w Zagórowie, pow. konińskiego, organa bezpieczeństwa publicznego dokonały w dniu 7 b. m. na polecenie władz prokuratorskich, prowadzących śledztwo, aresztowań w paru miejscowościach, gdzie ukryli się sprawcy zajść. Aresztowania podjęto w sposób sprawny i w spokoju. Jedynie we wsi Szetlewał funkcjonariusze policji spotkali się z oporem kilku luźnych grup, które, podburzone przez nieodpowiedzialnych prowodyrów, zaatakowały z zasadki czynnie funkcjonariuszów P. P., utrudniając aresztowanie i usiłując odbić aresztowanych, przyczem kilku posterunkowych policji zostało rannych. Po kilkakrotnych bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się i po daniu salwy ostrzegawczej, organa P. P. zmuszone były w obronie własnej użyć bro-

ni, w wyniku czego 3 napastnicy zostali zabici, kilku rannych. Po rozproszeniu awanturników przez policję i po dokonaniu aresztowań, zapanował spokój. Energiczne śledztwo w sprawie zajść prowadzone jest pod kierownictwem władz sądowych.

Kłamstwa lewicowego pisma

W jednym z ostatnich numerów pismka Z. Z. Z. p. n. „Front Młodych” ukazała się notatka o kol. mec. K. Kowalskim, przywódcy narodowców Łodzi, jakoby prowadził sprawy żydowskie. Kłamstwo to powtarza organ „rządowych rewolucjonistów” za żydowskimi piśmiadkami w rodzaju „Republiki” łódzkiej.

Cechy tej kampanji doskonale ją charakteryzują — jest kłamliwa, oszczerza i operuje wiadomościami, wysznanymi z palca.

Rozruchy w Hiszpanji

MADRYT (Pat). W całej Hiszpanji odbywają się krwawe starcia na tle politycznym. W pobliżu Salamanki wynika bójka pomiędzy pracownikami i lewicowcami. Jest jeden zabity i wielu rannych.

W Vigo syndykaliści napadli na

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgładze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczco szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Prace fortyfikacyjne

WARSZAWA. P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 8 lutego: Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, nie zaszło nic godnego zanotowania. Źródła niemieckie donoszą z Addis Abeby, że wojska włoskie pro-

wadzą dokoła Makalle gorączkowe prace fortyfikacyjne.

Na froncie południowym, według urzędowej relacji marszałka Badoglio, wojska włoskie wypierają Abisynczyków w dolinie rzeki Webbi-Gestro.

Strajk rzeźników w Londynie

LONDYN. Chociaż strajk robotników przemysłu mięsnego trwa w dalszym ciągu, rzeźnicy londyńscy zaopatrują się w mięso z innych źródeł, tak, iż Londyn nie odczuwa braku mięsa. Sądzą, że strajk zakończy się w niedzielę, pomimo, iż strajkujący twierdzą, że nie ustąpią. Związek robotników transportowych

zwołał na niedzielę wiec strajkujących.



Rewizja w sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego

Aresztowania w nocy z 6-go na 7-go lutego

„Warsz. Dzienn. Narod.” donosi: W czwartek o godz. 8,30 rano do lokalu sekcji akademickiej Stronnictwa

Narodowego, przy ul. Jerolimskiej 17, gdzie mieści się również zarząd główny Stronnictwa Narodowego, przybyli wywiadowcy policji politycznej z nakazem dokonania rewizji w poszukiwaniu dowodów działalności antypaństwowej. Po czterogodzinnych zgórą poszukiwaniach znaleziono starą rurkę do gazu. Złączono ją do protokołu rewizji i zabrano do urzędu śledczego, zabrano też spisy członków.

W nocy ze środy na czwartek przeprowadzono szereg innych rewizji, głównie wśród członków sekcji akademickiej Str. Narod. i b. członków O.N.R. Aresztowano młodego działacza akademickiego Juliana Nowakowskiego.

Z pośród b. ONR-owców aresztowano b. więźniów Berezy: Edwarda Kemnitza, Stanisława Hyżewicza, b. prezesa Bratniej Pomocy SUW, Jerzego Kurcjusza, Witolda Martinięgo.

Powody rewizji i aresztowań — nieznane.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświęcają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Nowy wiceminister przemysłu i handlu

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację p. Mieczysława Sokolowskiego, dyrektora departamentu handlowego, na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ekscesy antypolskie w Kownie

KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: „Dzień Polski” podaje, że w lokalu zjednoczenia studentów Polaków w Kownie wybito kamieniami szyby. Sprawców nie zdołano schwycić.

W cukierni **Sebastjana RUDNICKIEGO** Mickiewicz 1
od 1-go lutego codziennie g a trio pod kier. zn. kom. tego skrzypka
Stanisława Bajsztajna z udziałem **Franciszka Tchorza** i **K. Lepleszy**

KOMUNIKAT

SEKCJI ROBOTNICZEJ PRZY STRONNICTWIE NARODOWYM

Pismem z dnia 7.II. 1936 L. dz. B. P.-I-ab p. Starosta Grodzki, na podstawie art. 9 Ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450 z 1932) zakazał odbycia Zgromadzenia Publicznego, które miało się odbyć dzisiaj o godz. 12.45 w sali Stronnictwa Narodowego (ul. Mostowa 1) ze względu na bezpieczeństwo, porządek i spokój publiczny.

CIESZY SIĘ ZDROWIEM...

kto używa sportów zimowych i korzystając ze zniżki cen na towary wełniane kupi:

garnitur narciarski od zł. 8.—	bluzki wełniane od zł. 6.30
„ ślizgawkowy „ „ 16.—	s łafroki puchowe „ zł. 8.—
swetry dam. puchowe modne od zł. 6.50	pończochy, skarpetki i wiele inn. artykułów

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ZAMKOWA 9 tel. 6-46

REDUTA PRASY

najwspanialsza zabawa tegorocznego karnawału z występami artystów scen wileńskich. — Orkiestra Zynglera i Kropiwnickiego. najlepszy zespół muzyczny Wilna. — Dekoracje Makojnika. — Bufet tani i obficie zaopatrzone. Stroje wieczorowe albo kostjmy. Zaproszenia od wtorku otrzymać można w redakcjach.

Po naradach w Londynie i Paryżu

Sam pogrzeb króla Jerzego V-go nie byłby wystarczający, by ze zjazdem osobistości kierowniczych wielu państw połączyły się, w Londynie, a następnie w Paryżu, narady polityczne tak rozległe i tak wyraziście zarysowane, jak właśnie w tym tygodniu pogrzebowym. Bywały w ostatnich latach podobne zjazdy, choć by na pogrzebie króla Alberta I-go w Brukseli lub króla Aleksandra I-go w Białogrodzie, a jednak luźne rozmowy przedstawicieli państw, którzy znaleźli się razem, nie weszły wtedy w tryby narad urzędowych. Tym razem zaś wymiana myśli, ściśle i świadomie ujęta, przybrała bieg prawidłowych rokowań międzynarodowych.

Dlaczego? Bo istnieje nagła potrzeba porozumienia się i działań w Europie. Wszyscy widzą, mówiąc poprostu, że zaszły znaczne zmiany na widnokręgu. Ciężka chmura zbrojeń niemieckich, nad samym środkiem naszego ładu, zgęszcza się i zbiera w sobie coraz więcej napięcia, z nieuchronnym pędem ku wyładowaniu się. Na południu zaś tego widnokręgu, który sięgał doniedawna poprzez Alpy do Włoch, bardzo żywo wkraczających w całości polityki europejskiej, wytworzyła się obecnie jakby jakaś pustka wskutek zwrócenia się Włoch niemal całkowicie ku Afryce, a wiadomo, że takie pustki bywają łatwo grzykiem trąb powietrznych, nie tylko w przyrodzie, lecz i w polityce. Ot, poprostu, stara Europa czuje w kościach nadciągającą burzę. I myśli o walach, tamach, schronach.

Już od chwili, gdy Trzecia Rzesza wyszła w październiku 1933 z trzaskiem z Genewy, zarysowało się, głównie z podniety nowego rządu Doumergue — Barthou — Pétain we Francji od lutego 1934, ugrupowanie państw, bardzo rozległe, stawiające sobie za cel zbiorowe zabezpieczenie pokoju lub, dokładniej mówiąc, zabezpieczenie się wzajemne przed możliwym napadem. Obecnie, dwuletnie już mozolne i częściowo podmurowane, na kilku węzłach, zręby tej budowy zaburzone zostały odsunięciem się Włoch, a przynajmniej jednocześnie niebywały wzrost zbrojeń Trzeciej Rzeszy. Dlatego właśnie w ostatnich naradach w Londynie i w Paryżu uwidoczniło się znowu to samo od dwu lat ugrupowanie, obejmujące Anglię, Francję, Belgię, Małą Ententę, Austrię, Porozumienie Bałkańskie, Związek Bałtycki przez udział Litwy, oraz Z. S. R. R.

Z obrad tych, oraz ich nastrojów, prądów i wyników, wylania się taki obraz w najogólniejszym zarysie:

1. Zacieśnienie współpracy między Anglią i Francją pod hasłem zbiorowej budowy bezpieczeństwa. Po polityce p. Laval'a, który szczerą dbałość o ścisłą współpracę z Anglią starał się poniekąd równoważyć czy uzupełniać stałą serdecznością wobec Włoch i nadzieją odciążenia ich z Afryki znowu ku Europie, p. Flandin, na Quai d'Orsay jako polityk francuski, mający najlepsze bodaj zażyłości w świecie politycznym angielskim, w dodatku w rządzie p. Sarraut'a, przesunięty na lewo, a zatem w polityce zagranicznej ku Anglii a od Włoch, uosabia podniesienie ciepłoty stosunków angielsko - francuskich. Postawienie ich pod znakiem zbiorowej budowy

CO TO JEST ZEGAREK ANTYMAGNETYCZNY?

Na tutejszym rynku cieszą się olbrzymim powodzeniem i popularnością zegarki antymagnetyczne „Doxa”. Antymagnetyczność wszelkiego kalibru i wszystkich tyków zegarków „Doxa” polega na sporządzeniu Kotwicy i Balansu t. j. części składowych zegarka z metalu berylium, przez wstawienie tych części z powyższego metalu do konstrukcji „Doxy”, staje się zegarek ten całkowicie antymagnetyczny i nie podlega bezwzględnie żadnym działaniom magnetycznym. Fabryka zegarków szwajcarskich „Doxa”, znana szczerzyście od 50 lat z góra, daje pełną gwarancję, iż wyroby te, wierne tradycji dobrego imienia i światowej sławy, także w dalszym ciągu zadowolą pod każdym względem kupujących. To też zegarek antymagnetyczny „Doxa” staje się w naszym kraju coraz bardziej popularnym i nabiera cech wręcz synonimu „ludowego” regulatora czasu.

bezpieczeństwa w Europie i wzajemnej pomocy przeciw napadom wnoszą w tę współpracę w dalszym ciągu pierwiastek dodatni.

2. Wzrasta udział Rosji w tem zbiorowym zabezpieczeniu pokoju. Wyrzuciło się to w niepospolicie ożywionych naradach p. Litwinowa i marsz. Tuchaczewskiego w Londynie z królem, pierwszym ministrem i z ministrami spraw zagranicznych i obrony narodowej Wielkiej Brytanii. W Paryżu zaś rozmowa Flandin — Litwinow była przygrywką do bliższej ratyfikacji układu wzajemnej pomocy francusko - rosyjskiego. Wzrost udziału Rosji jest w przyczynowym związku z trzema czynnikami, t. j. wzmagającą się prężnością zbrojną Trzeciej Rzeszy, odsunięciem się Włoch, niedosąd wyraźnym stanowiskiem Polski na tle t. zw. przyjaźni polsko - niemieckiej, co wszystko razem wymaga potrzebę podparcia rosyjskiego od wschodu.

3. Doraźne wzmocnienie nienaruszalności stanu rzeczy środkowo-europejskiego dookoła Austrii. Na Włochy nie można liczyć, w tej chwili, w dotychczasowej mierze, która była w tej stronie pierwszorzędną. Będą oczywiście nadal podejmowane starania o nawrót Włoch ku Europie, ale narazie trzeba po-

wiązać mocniej wspólne szyki wszystkich innych, tak aby rozluźnienie nie stało się niezdrową zachętą dla Trzeciej Rzeszy.

4. Przewodnią myślą jest, w tej całości, uznanie, że pokój trzeba zabezpieczyć narówni wzdzie, w zachodniej, środkowej i wschodniej Europie, bo inaczej nie będzie on wogóle zabezpieczony.

Dlatego w tak zakreślonych rokowaniach w Londynie i w Paryżu nie widzieliśmy udziału Polski, gdy powinien on być nietylko widoczny, ale bardzo znaczny, pozostanie czemś zupełnie niezrozumiałym, w świetle stałych celów i zadań naszej polityki, choć jest może czemś, niestety, aż nadto zrozumiałym, w świetle jej biegu w ostatnich latach.

Stanisław Stroński.

NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE

leczą szybko roślinne PIGULKI KOWENA (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu.

Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvin-Paris”

Organizacja terrorystów w Jugosławii z procesu zabójców króla Aleksandra

Podczas piątkowego posiedzenia procesu „Ustasz” św. Simonowicz, szef bezpieczeństwa w Jugosławii, który towarzyszył królowi Aleksandrowi w podróży do Francji, zobrażował długotrwałą akcję terrorystyczną w Jugosławii.

Terrorysty w latach 1932 i 1933 dokonali 13-tu zamachów i kilku zabójstw. W końcu 1933 r. Petar Oreb dokonał nieudanego zamachu na króla Aleksandra w Zagrzebiu. Za wykonanie tego zamachu obiecano Orebowi pół miliona dynarów. Kierownikami organizacji terrorystycznej „Ustasz” są oddawna Percewicz i Pawelicz. Pawelicz występował przeciwko królowi Aleksandrowi i w artykułach pisał: „Możesz się ukrywać, gdzie chcesz, ale my znajdziemy się i zabijemy. Należy zniszczyć całą dynastję”.

Zamach marsylski podług świadka był ukartowany przez Parcewicza i

Pawelicza. Wybrano ludzi doświadczonych, odważnych i posiadających zimną krew. Keleman jest przestępcą, który w Bułgarii dokonał licznych zamachów i jest on katem organizacji. Pospizlił jest człowiekiem o niezwykle zimnej krwi, który również ma za sobą doświadczenie w mordowaniu ludzi. W Zagrzebiu zabił on dwóch agentów policji i zranił dwóch innych. On to właśnie przygotowywał wszystkie maszyny piekielne, które umieszczano w pociągach jugosłowiańskich. Kral jest specjalistą od fabrykacji bomb. Oskarżony Raicz, działalnością swą w Brazylii, wykazał, że jest godny współpracy z ekipą zabójców. Świadek zaznaczył, że obóz Janka Pusta był szkołą terroryzmu i schroniskiem terrorystów po zamachach tak dalece, że rząd węgierski uznał za konieczne zlikwidowanie tego obozu.

Wiadomości olimpijskie

POLSKA BIJE ŁOTWĘ 9:2.

GARMISCH PARTENKIRCHEN (Pat). W sobotę rozegrany został w ramach turnieju olimpijskiego mecz hokejowy pomiędzy Polską a Łotwą. Polska odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 9:2 (1:0, 4:0, 4:2).

ZWYCIĘSTWO KANADY NAD AUSTRIĄ 5:2.

GARMISCH PARTENKIRCHEN (Pat). Drugi mecz hokejowy Kanada — Austria zakończył się spodziewanym zwycięstwem Kanady w stosunku 5:2 (4:0, 1:2, 0:0).

PIERWSZA MISTRZYNI OLIMPIJSKA.

GARMISCH PARTENKIRCHEN (Pat). Niemka Christl Cranz zdobyła pierwszy medal olimpijski. Ma ona lat 21. Zdobyła ona po raz pierwszy mistrzyni Europy w kombinacji alpejskiej i mistrzostwo akademickie świata.

ANGLJA — JAPONIA 3:0.

GARMISCH PARTENKIRCHEN. W trzecim meczu hokejowym An-

gla pokonała Japonię 3:0 (2:0, 0:0, 1:0).

SLALOM PAN.

GARMISCH PARTENKIRCHEN. Slalom pań na olimpiadzie zimowej, który miał rozstrzygnąć, kto zdobędzie pierwszy medal olimpijski, wywołał olbrzymie zainteresowanie i wzdłuż trasy już od samego rana ustawiły się tysiączne tłumy, informowane przez megafony o przebiegu walki na trasie. Slalom rozegrany został przy idealnych warunkach atmosferycznych. Na trasie ustawiono 25 bramek. Różnica wzniesień wynosiła 200 m. Na starcie stanęło 37 zawodniczek z 13 państw.

W wyniku biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej zdobyła Niemka Christl Cranz.

PRZEŁOŻENIE ZAWODÓW BOBSLEIGHOWYCH.

GARMISCH PARTENKIRCHEN. Komitet olimpijski postanowił przełożyć wyznaczone na sobotę pierwsze konkurencje wyścigów bobsleighowych na niedzielę.

Akademja Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 10 lutego r. b., z powodu „16-iej rocznicy odzyskania morza”, Zarząd urządził akademję p. t. „Wieczór Morza”.

Program: 1) Hymn Narodowy; 2) „16 lat dostępu do morza”;

3) „Znaczenie gospodarcze morza dla Polski”; 4) „Pieśni o morzu”; 5) „Wilno a morze”.

Akademja odbędzie się w lokalu Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11. Początek o godz. 20-iej min. 30. Wstęp bezpłatny.

Związek Leśników w sprawie „świństw” i „złodziejstw”

Związek Leśników R. P. wystosował pod adresem posła Jerzego Kozickiego następujący list otwarty:

W związku z treścią oświadczeń Pana Posła w Sejmie w dniu 1 lutego b. r. do Referenta Budżetu Administracji Lasów Państwowych Pana Posła Władysława Kamińskiego (w obecności innych PP. Posłów), Związek Leśników R. P. zwraca się do Pana Posła z następującym wezwaniem:

W oświadczeniach swoich do Pana Posła Władysława Kamińskiego wyraził się Pan Poseł, że wszyscy wiedzą jakie „świństwa i złodziejstwa” dzieją się w lasach państwowych, oraz że o tych świństwach i złodziejstwach nie wolno mówić. Powyższe potwierdził Pan Poseł na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 4 lutego b. r.

Z uwagi na to, że przeważną część członków Związku Leśników R. P. stanowią pracownicy Administracji Lasów Państwowych oraz że zarzuty Pana Posła uderzają bezpośrednio tak w wymienionych członków

Związku, jak też w godność i honor samego Związku, jako organizacji społecznej, Prezydium Zarządu Głównego Związku Leśników R. P. na podstawie uchwały z dnia 6 b. m. zwraca się do Pana Posła z wezwaniem podania do publicznej wiadomości:

1) jakie „świństwa i złodziejstwa”, o których nie wolno mówić, dzieją się w lasach państwowych,

2) z jakiego powodu nie wolno jest o tem mówić.

W wypadku nieudzielenia przez Pana Posła wyjaśnień, dających nam w formie i treści dostateczne zadość uczynienie, Prezydium Zarządu Głównego Związku Leśników R. P. oświadcza, że użyje wszelkich stojących mu do dyspozycji środków, w celu obrony godności i czci swoich członków oraz samego Związku.

Prezes Zarządu Głównego Związku Leśników R. P.

(—) Marjan Nagabczyński.

Sekretarz

(—) Eugenjusz Stankiewicz.

Nowy plan parcelacyjny

obejmie o 50 procent więcej gruntów

Rada Ministrów na piątkowym posiedzeniu, prócz ustawy samorządowej uchwaliła projekt ustawy mleczarskiej oraz ustawy o prawie wekslowym i czekowym.

Projekty ostatnie są związane z pracami nad międzynarodową unifikacją obrotu wekslowego i czekowego.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na r. 1936. Plan ten opracowany został jako plan tymczasowy. Ustalono w nim te inwestycje, które rozpoczęte być mają już na początku wiosennego sezonu budowlanego. Ogólna suma pozabudżetowych inwestycji państwowych przewidziana jest na 223 milj. zł.

Również uchwalony został projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1937 oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1936 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu. Plan parcelacyjny na r. 1936 dla gruntów państwowych i Państw. Banku Rolnego obejmował 20 tys. ha, dla gruntów zaś prywatnych — 80 tys. ha. Plan parcelacyjny na r. 1937 został przewidziany w rozmiarze o 50 proc. większym, a mianowicie: dla gruntów państwowych i państw. Banku Rolnego na obszarze 30 tys. ha i dla gruntów prywatnych — 120 tys. ha.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J. W. FILIPA I INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25 GODZ. 3-5 POPOŁ.

Pogłoski o konferencji p. Zubowa z premierem Kościłkowskim

„L. Zinios” z dn. 4 b. m. 1936 r. donosi: Jak wiadomo, w Wiedniu obecnie odbywa się konferencja Pan-europejska. Z Litwy udał się na konferencję p. Zubow, który w swoim czasie rozmawiał z Piłsudskim na temat stosunków polsko - litewskich. Według posiadanych w Kownie wiadomości, p. Zubow jadąc do Wiednia

zatrzymał się w Warszawie, gdzie widział się z premierem Kościłkowskim i ministrem Rolnictwa Poniatowskim. P. Zubow jest już od dawna ich dobrym znajomym.

Kronika telegraficzna

** Silne mrozy notowano w całej Francji. W górach w Sabaudji temperatura wynosiła —20°C.

** Niepokoje w Syrii trwają. W dniu wczorajszym zginęło w zaciśnięciu 10 osób. Strajk generalny trwa.

** Samochód ciężarowy przejechał na drodze do Velledolid (Hiszpanja) troje małych dzieci. Policja uratowała zofera przed lynchem.

** Epidemja dżumy na pograniczu Z.S.R.R. i Mandżukuo wygasła.

** Policja austriacka w m. Gruden aresztowała 20 komunistów.

** Z armji greckiej usunięto wszystkich oficerów i podchorążych rezerwy, którzy brali udział w rewolucji Wenezuela.

** 20,000 krawców strajkuje w Nowym Jorku.

** Niemcy uruchomili nowy okręt wojenny. Jest nim krążownik „szkolny” Brummer.

** Powódź w Turcji zniszczyła zbiory w okolicach Smyrny. 6 wsi jest pod wodą.

** Trzęsienie ziemi nawiedziło miasto Lan-Czou w Chinach. Całe dzielnice leżą w gruzach.

KUPON

Oddawca niniejszego kuponu jest upoważniony do nabycia w F-mie I. Malicka w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 6, po cenie specjalnie obniżonej dla Czytelników naszego pisma:

1 serwis kawowy porcelanowy, składający się z 15 części — za zł. 7.50;

1 serwis stołowy porcelanowy, składający się z 31 części — za zł. 36.50.

Kupon niniejszy jest ważny tylko w lutym 1936 roku.

Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

DEKLARACJA I UWAGI

„Polska Zbrojna” donosi, że minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki przyjął dn. 6 b. m. delegację posłów ukraińskich, w osobach wice-marszałka Mudryja i posła Celewiczca. Jakim celem miała ta wizyta i co było przedmiotem rozmowy pomiędzy gen. Kasprzyckim a posłami ukraińskimi, „Polska Zbrojna” nie podaje. Nasuwa się jednak przypuszczenie, że delegacja miała ścisły związek z nowym kursem polityki Klubu ukraińskiego, wyrażonym ostatnio, przy budżecie wojskowym, w deklaracjach posła Celewiczca i senatora Łuckiego.

W deklaracji tych parlamentarzystów czytamy, że naród ukraiński zawsze poczuwał się do łączności z kulturą Zachodu i że walczył ze Wschodem aż po rok 1920-ty. Traktat ryski pozostawił znaczną część narodu ukraińskiego po tamtej stronie, „obecnej jej duchem i kulturą”. Ta część ukraińców, która „znalazła się w Europie, w granicach państwa polskiego, odczuwa na sobie odpowiedzialność za losy całego narodu”. W dalszym ciągu deklaracji, Klub ukraiński oświadcza: „Trudna, skomplikowana sytuacja Europy, kazała nam szukać dróg wspólnych dla racji ukraińskiej i polskiej. Wojsko polskie, które w odpowiedniej chwili może stanąć w obronie kultury całego Zachodu, uważamy za wspólne dobro obu narodów: polskiego i ukraińskiego”.

Deklaracja parlamentarzystów ukraińskich nasuwa szereg uwag. Przewidywaliśmy, jeśli chodzi o ścisły związek ludności objętej ruchem ukraińskim z kulturą Zachodu, to rzecz ta do ostatnich czasów nie przedstawiała się zbyt jasno. To co na ziemiach polskich było polskie, lub przesiąknięte kulturą polską, było bezsprzecznie zachodnie. Ale reszta? Rewolucja komunistyczna w masach ludowych Ukrainy Naddnieprzańskiej powitana została z dużym zadowoleniem. Reakcja nastąpiła znacznie później i nietylko wskutek czynnika wschodniego, którym rewolucja ta była gęsiąknięta, ile pod obuchem niedoli gospodarczej, w jaką Ukraina została wtrącona przez system ekonomiczny Sowietów.

Dlatego też i czynna walka ze „Wschodem”, podejmowana przez partię ukraińską w latach 1917 — 1920, przedstawiała się bardzo mizerne. Nigdy nie znalazła ona należytego oddźwięku i poparcia w masach biednych i niedoprowadziła do jednolitego masowego frontu przeciwko temu „Wschodowi”.

Po stronie naszej armii walczyły wprawdzie niki oddziały Petlury, ale jednocześnie galicyjscy „siczowi strzelcy” znaleźli się po stronie „Wschodu”. Skoro dziś działacze ukraińscy sami stwierdzają, że poczuwają się do łączności z Zachodem, wypada nam, nie zapominając zresztą o doświadczeniach lat ubiegłych, przyjąć ten fakt z zadowoleniem do wiadomości.

Ułatwia on niewątpliwie zbliżenie ludności ruskiej do narodu polskiego, o co nam wszystkim chodzić powinno. Ludność ta przecież mieszka na ziemiach stanowiących historyczny obszar, naszej cywilizacji i współżyje z nami od długich wieków. Poczucie wspólnoty moralnej pomiędzy nią a państwem polskim nietylko ułatwia to współżycie, ale realizuje dziejową myśl polską, tkwiącą w naszej polityce wschodniej.

W końcowym ustępie deklaracja stwierdza, że stanowisko któremu daje wyraz „nie wypływa z jakiejś konjunktury, ale jest sprawą istotnego znaczenia”.

Na ten właśnie ustęp pragniemy położyć nacisk. Pewne koła polityczne, zarówno polskie jak i ukraińskie, wiele dziś mówią i piszą o polityce „ukraińskiego Piemontu”. Polityka ta miałaby w intencji tych kół stać się główną treścią całej wschodniej polityki państwa polskiego, w rzeczywistości zaś jego stosunku do sowieckiego sąsiada. Na swój sposób łączy się to również z „Zachodem”, nie tyle

SANKCJE I AUTARCHIA

Nikt nie jest w stanie przewidzieć jaki wpływ będą miały t. zw. sankcje na przebieg wojny w Afryce i na możliwości wojny w Europie. Jest natomiast rzeczą niewątpliwą, że wywierają one już obecnie, a wywrą w przyszłości jeszcze w większym stopniu, bardzo duży wpływ na układ stosunków gospodarczych w świecie.

Sankcje zastosowane obecnie, a jeszcze bardziej te, które przyjdą w przyszłości, zmuszają Włochy do samowystarczalności gospodarczej. W sposób bezwzględny i brutalny zostały zerwane stosunki gospodarcze Włoch z różnymi państwami. Włochy muszą się starać o to, by się obyć bez różnych przedmiotów przywożonych z zagranicy; państwa, z których przedmioty te przywożono, muszą szukać albo innych rynków zbytu, albo też rozszerzać swój rynek wewnętrzny. I nie należy mieć złudzeń — dawne drogi i dawny układ stosunków w handlu międzynarodowym nie dadzą się już w całości przywrócić. Sankcje będą cofnięte, a wiele z tego, co się stało czy stanie w okresie ich stosowania, pozostanie. Wystarczy się zapoznać z uchwałami powziętymi na ostatnim zebraniu Wielkiej Rady Faszystów

skiej, by się o tem przekonać. Postanowiono tam, by korporacje objęły kontrolę nad handlem zagranicznym; korporacje to, jak dziś rzeczy stoją — państwo. Komentarz, jaki do tych uchwał daje znany publicysta Virginio Gayda w „Giornale d'Italia”, nie zawiera żadnej niejasności — „Chodzi o to, by do najdalszych granic rozwinąć autarchję narodową”. Handel między narodowy skurezył się już znakomicie, polityka sankcyjna zada mu cios nowy.

W dodatku trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że z przyczyny sankcyjnej, jak się przytrafiła Włochom, wyciągną konsekwencje nietylko Włochy, lecz i wszystkie inne państwa. Nikt bowiem nie zechce się narazić na to, by w razie wojny zabrakło mu surowców i wogóle rzeczy potrzebnych do wyżywienia społeczeństwa i do prowadzenia wojny. A że się wszyscy do wojny przygotowują, więc można być pewnym, że doświadczenie włoskie będzie szeroko wykorzystane, że wszystkie państwa będą się starały zabezpieczyć na wypadek, gdy ktoś zechce przeciw nim zastosować sankcje w przyszłości.

Tak tedy polityka sankcyjna musi wzmocnić dążenia autarchiczne w całej Europie. Przez to zaś przyczyni się do dalszego rozkładu obecnego systemu gospodarki międzynarodowej. Jest przytem rzeczą ciekawą, że synonikiem, który tę politykę sankcyjną najgorliwiej popiera jest Anglja, której potęga wyrosła z praktykowanego dotychczas systemu gospodarki światowej i w której interesie leży utrzymanie tego systemu. Dziwnie się jakoś plecie na tym naszym świecie. Wszystkie te czynniki, których rozwój i potęga są związane z odbudową handlu międzynarodowego — Wielka Brytania, wielkie finanse i wielki przemysł, Żydzi i komuniści (wygląda to na paradoks, a jednak tak jest — interesy „kapitalistów” są w tym wypadku zgodne z interesami „proletariatu”) — wszystkie te czynniki, powtarzamy, popierają politykę sankcyjną, podcinają gałęzie, na których siedzą i współdziałają w organizowaniu gospodarki światowej na nowych zasadach, zgodnych raczej z ideologią ruchów „narodowych, niż z ideami wieku XIX.

S. K.

PRZEGLĄD PRASY

ANTYKLERYKALIZM „WICI”

P. Koskowski podejmuje — beznadziejną, naszym zdaniem — próbę przekonania przywódców młodzieży ludowej „Wici”, że ich antyklerykalizm oparty jest na założeniach przestarzałych lub fałszywych. Próbę tę nazywamy beznadziejną, gdyż przekonanie można tylko ludzi mających dobrą wiarę i jakąś wadę przedmiotową, o którym piszą. Tymczasem wiedza „Wici” zacerpnięta jest z broszur propagandowych, a dobra wiara trudno znaleźć w ich „wulgarnie i sofistycznej argumentacji”. P. Koskowski opowiada o roli Kościoła, duchowieństwa w Polsce, w dawnej i nowej, cytując nazwiska, fakty, dzieła dokonane:

— „O tem wszystkim nie mówią młodzieży wiejskiej jej wójtowie i społeczni radcykałi patronowie. Za to eksploatują każdą drobną sposobność, aby pisać artykuły p. t. „Książka - przesładowca”; za to wyszukują fakty czysto indywidualne, aby podkopywać zaufanie swych czytelników do duchowieństwa wiejskiego; za to usiłują zachwiać samym fundamentem wiary. Bo to jest złudzenie, bo to jest wybieg, bo to hipokryzja, gdy się mówi z poboznym założeniem rak: „my atakujemy tylko błędy duchowieństwa, lecz nie samą religię”.

Nikt na tym padole płaczu nie jest wolny od przewinień. I wśród duchowieństwa mogą się zdarzać jednostki, nie umiejące wnieść się dostatecznie na poziom, charakteryzujący całą organizację kościelną. Ale złośliwie, lekkomyślnie uogólnienia redaktorów z Wici nie prowadzą do żadnej naprawy stosunków w wypadkach poszczególnych; przeciwnie, naruszają w ludzie same podstawy religii.

Największy wróg ludu nie mógłby znaleźć metody szkodliwszej dla rozwoju kultury, siły, spójni duchowej, wartości moralnej wsi. Szczęście tylko, że wpływy tych fałszywych proroków nie są rozstrzygające”.

I to jest rzecz najważniejsza. Trzeba demaskować na każdym kroku szkodliwą robotę „Wici” i pędzić ich agitatorów ze wsi. Trzeba zakładać wszędzie koła Str. Nar. i ściągać do nich młodzież wiejską. Tępiciele i złośliwych demagogów antyklerykalnych nikt nie przeka. Jedyna reakcja — to wymieść ze wsi te śmiecie.

HALLER NAZYWAŁ SIĘ BIESKIEM

Znajdujemy w „Prosto z mostu” artykuł Romana Koseły, opracowany na podstawie archiwów sandmierskich, który prostuje utartą opinię, jakoby jeden z ojców drukarstwa polskiego Jan Haller (1859) był Niemcem p. Koseła udawadnia, że ów Haller był synem mieszczańca sandmierskiego Hanzla, który w Sandomierzu był „człowiekiem dobrze posiadłym i mocno osiadłym, bo to i kamienicę miał wcale niepoślednią i dom przy ul. Rzeźniczej i jatek dwie i winnice i słodownię na Siarum Sandomierzu i sady na Przedmieściu Zawichoj-skim”. Z jego synów jeden zwał się Handzlówiczanin, drugi zaś Bieskami. W owych czasach istniała jeszcze wieloprzeczność: jedna i ta sama rodzina używała nieraz kilku nazwisk. Otóż jeden z synów starego Hanzla Jan Biesek

„prawdziwym Bieskiem był: parzyła go sandmierska ziemia w podszewce, narzyło mu się trochę więcej niżli rzeczniczo, ruszył tedy w daleki świat i jako wędrownik zawędrował aż w dalekie frankońskie kraje i tu w przesławnym Rothenburgu wciągnął się w szlucę drukarską. Gdy wrócił do krau u, zapisał się do księgarni Krakowa, czyli obywatelstwo tamteczne przyjął. A Krakowiacy, że to jeszcze niemieckim mocno hołdowały i akta swoje niechętnie w niemieckim, a nie łacińskim języku chętnie prowadzili, wciągnęły Bieska nie pod jego polskim przewiskiem, lecz przetrzęły je całkiem na czysto na niemieckie: z polskiego Bieska zrobił się całkiem przyzwyczajony niemiecki Haller, co i Hallr, Helir, a nawet i Haller i isano. Zresztą nie trzeba im za to wyrzutów czynić, mogły napisac po łacinie Infernus lub Luciferus miasto Biesek, a wtedy Jasiek z Sandomierza rodem, pewnoby stał się jakimś Wlochem i dzisiaj nie wytykano by Polakom niemieckości onego Hallera”.

Później ten Biesek - Haller założył obok drukarni w Krakowie centralę księgarską w Sandomierzu, „le mu się spaliła. Wtedy zajął się rzemieślniczym w Sandomierzu i żył sobie aż do roku 1559.

Jak widzimy, nie wszyscy, którzy nosili nazwiska niemieckie, byli istotnymi Teutonami. Wielu takich Biesków zmieniło nazwiska już to z granicą już to przy wypisywaniu się do ksiąg miejskich w Krakowie, lub w dużych miastach polskich, posiadających magistraty niemieckie.

Samolotem naokoło świata

Wytrwały pan Phileas Fog, który w powieści J. Verne'a obiecał świat naokoło w osiemdziesiąt dni, nie imponuje już dziesięciemu młodemu pokoleniu: nowocześni sportowcy usiłują dokonać tego samego wyczynu w tydzień godzin, ile p. Fog zużył dni. Narazie jest to jeszcze domena sportowców i pionierów lotniczych, niebawem jednak podróż samolotem naokoło świata stanie się dostępną dla zwykłego turysty, czy agenta handlowego, używających stałych linii i połączeń powietrznych, działających według stałego i normalnego rozkładu jazdy. Do zamknięcia obryczy linii powietrznych, opasujących cały glob brakuje jeszcze kilku dzwon, lecz nie ulega wątpliwości, że koło będzie niebawem skompletowane. A trzeba pamiętać, że cała sieć dzisiejszej komunikacji lotniczej stworzona została w ciągu niewiele dłuższego czasu, niż dziesięć lat, przyczem naturalnie sporo z tego czasu stracono na próby i wogóle czynności przygotowawcze.

Według liczb, zestawionych dotychczas za rok 1934, ogólna długość powietrznych linii komunikacyjnych w końcu tego roku na całym świecie przekroczyła 400,000 kilometrów, a ogólna suma lotów, dokonanych na tych liniach zbliża się do 200 milionów kilometrów. Dla porównania dodajemy, że ogólna długość kolei żelaznych, czynnych na całym świecie zbliża się obecnie do 850,000 kilometrów. Komunikacja powietrzna pokrywa więc już dziś dystansie zaledwie o połowę mniejsze, niż koleje żelazne, budowane w ciągu przeszło stu lat. Co prawda w powietrzu nie trzeba budować torów, mostów i tuneli...

W Polsce komunikacja powietrzna odbywała się w r. 1934 na 17 stałych obsługiwanych liniach, odbyto na ich lotów ogólnej długości 1.700.000 kilometrów i przewieziono 18.000 zgórą pasażerów. Największy udział w budowie lotnictwa komunikacyjnego wykazuje siedem państw: Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Kanada, Wielka Brytania, Włochy i Holandia; w tym samym też porządku stoją one co do liczby przelanych kilometrów. Niemcy wysunęły się w lotnictwie cywilnym na drugie po Ameryce miejsce i zdystansowały Anglię i Francję, mimo, że na ich linie składają się przeważnie komunikacje wewnętrzne, mają bowiem tylko jedną linię samolotową do Moskwy, jedną do

Dakaru w Afryce, komunikacja zaś z południową Ameryką odbywa się nie samolotami, lecz zeppelinami.

W okrągłych liczbach Stany Zjednoczone, stojące na czele, wykazują 90 milionów kilometrów przelanych w ciągu roku i prawie 600.000 przewiezionych pasażerów. Europejskie państwa są bardzo daleko w tyle: Niemcy przelali 16 milionów kilometrów i przewiezili 165.000 osób, Francja 11 milionów kilometrów i 50.000 pasażerów, Kanada 10 mil. kilometrów i 103.000 osób, Wielka Brytania 8 mil. klm. i 135.000 osób, Włochy 5 mil. kilometrów i 40.000 pasażerów i Holandia tyleż prawie kilometrów, a pasażerów więcej, bo prawie 60.000.

Z tych siedmiu przodujących państw najbardziej chyba egzotyczne linie posiada Kanada: znaczna ich część przebiega już poza kołem polarnym i nad pustkowiami, a służy do komunikacji z centrami górniczymi, położonymi w pobliżu oceanu Le'owatego. Wielka linia przez kontynent amerykański na terytorjum kanadyjskim od Montrealu nad Atlantykiem do Vancouver nad oceanem Spokojnym jest dopiero w projekcie.

Jak są rozłożone te wszystkie linie lotnicze? Otóż, pomijając oczywiście linie wewnętrzne, krajowe, trzeba stwierdzić, że największy „tok” panuje w komunikacji z Indjami wschodnimi. Na dużej przestrzeni biegną tu ta sama droga linie: francuska angielska i holenderska. Francuska zaczyna się w Paryżu, idzie przez Marsylię, Aleppo do Bagdadu. Angielska i holenderska zawadzają o Aleksandrię, zanim dobiegną do Bagdadu; od tego miasta wszystkie trzy idą zgiętnie do Karaczi, Delhi i Kalkuty (angielska zbacza nieco do Adenu) i stamtąd angielska kieruje się do Singapuru, francuska do Saigonu, holenderska do Batawji. Od wschodu w te same okolice kierują się linie amerykańskie, mianowicie z Nowego Jorku przez San Francisco i Honolulu do Manili.

Do zamknięcia więc koła brakuje tu tylko stosunkowo krótkiego odcinka z Manili do Hong Kongu i do połączenia z angielską linią; odcinek ten jest już w przygotowaniu, tak że ta droga niebawem będzie się można dostać z Nowego Jorku do Paryża, Londynu, czy Amsterdamu. Ale gdyby ktoś chciał z tych miast dostać się do Nowego Jorku drogą na zachód, to musiałby sporo drogi nakładać, gdyż naj-

bliższe połączenie, ponad północnym Atlantykiem, wciąż jeszcze nie jest zrealizowane. Trzeba więc lecieć albo francuskim samolotem, albo niemieckim zeppelinem do Natalu w Brazylii, a stamtąd amerykańskim samolotem przez Panamę, Meksyk, St. Louis do Nowego Jorku. Jest to więc jeszcze droga nie krótsza, ale w każdym razie widzimy, że z wyjątkiem odcinka Manila — Saigon, lub Manila — Hong Kong, całą podróż naokoło świata da się już odbyć samolotem, nie sportowym i pionierskim, lecz regularnie kursującym, według ustalonego programu.

Ameryka północna ma kilka linii, przecinających kontynent od wschodu na zachód i od północy na południe. Ameryka południowa obsługiwana jest bardzo wydatnie wzdłuż swych wybrzeży przez linie amerykańskie, francuskie i niemieckie zeppelinów. Od Panamy idą dwie linie amerykańskie: jedna zachodnia do Valparaiso i Santiago i na wschód przez kontynent do Montevideo; druga, wschodnia przez Venezuelę do Natalu. Z Natalu do Montevideo są wzdłuż wybrzeża wschodniego trzy linie: amerykańska, francuska i niemiecka zeppelin. Komunikacja lotnicza opasała więc całą Amerykę południową z wyjątkiem południowego stepowego i pustynnego cypla od Montevideo do Ziemi Ognistej.

Afryka ma dwie linie komunikacyjne: angielską od Aleksandrii przez Nairobi do Cape Town i francuska, która wychodząc z Algieru idzie ponad Saharą na południe do Gao, a dalej na południowy wschód wpoprzek kontynentu na Madagaskar; w Broken Hill krzyżuje się z linią angielską: tam to jest stacja węzłowa

Australia nie posiada jeszcze stałych linii komunikacyjnych; wewnętrzne są w przygotowaniu i mają opasać cały kontynent wzdłuż wybrzeży, zewnętrzne mają połączyć się z Batawją i Singaporem, a na wschód z Honolulu a więc dalej z Ameryką północną.

Kontynent azjatycki, oprócz wymienionych wyżej linii z Europy do Indji, posiada na północy komunikację utrzymaną przez Sowiety. Jest to linia z Moskwy przez Omsk, Irkuck do Władywostoku i Petropawłowska na Kamczatce, oraz linia z Baku do Samarkandy i do Omska.

Jak widzimy świat jest już wcale gęsto opasany torami powietrznymi, ale co do szybkości, z jaką odbywają się loty, to najlepiej ocenimy ją, gdy sobie przypomnimy, że próbne loty na przestrzeni San Francisco — Manila (około 15.000 kilometrów długości) trwały po pięć dni, ale w tem tylko 58 godzin efektywnego lotu. Ile czasu zużył na tę przestrzeń Phileas Fog nie pamiętam, ale niewątpliwie znacznie więcej.

ARCTURUS.

dalszym, co bliższym, a mianowicie z planami o jakich się często czyta w publicystyce niemieckiej.

Otóż przed takim ujmowaniem sprawy musimy wcześniej i kategorycznie przestrzec zainteresowane czynniki. Polska nie ma żadnego interesu w tem by wysuwać i czynnie forsować wielko-ukraińskie plany i państwowe ich rozwiązanie. Pisaliśmy już niejednokrotnie jakie znacznie miałyby dla naszej pozycji w świecie zastąpienie na naszej granicy wschodniej dotychczasowego sąsiada, posiadającego głównie zainteresowania polityczne w Azji, przez państwo zwrócone frontem do Europy zachodniej. Nie będziemy przeto argumentów tych powtarzać.

Nasza polityka wschodnia musi wpływać z innych przesłanek, niż podsuwane nam przez zwolenników „ukraińskiego Piemontu”. Musi ona znajdować się w ścisłej zależności z naszym ogólnymi celami, w szczególności zaś z naszym frontem zachodnim.

Dlatego też, przyjmując z zadowoleniem stanowisko parlamentarzystów, uznające wojsko polskie za „wspólne dobro obu narodów”, zastrzegamy się przed łączeniem z rolą tego wojska marzeń, które nie odpowiadają intencjom polityki polskiej.

Traktujemy raczej to „wspólne dobro” w tradycyjnym znaczeniu. W znaczeniu, jakie mu nadawano powszechnie w dawnej Rzeczypospolitej.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Muzy na prowincji

Teatr Objazdowy Pokucko-Podolski

Może nie wszyscy w Polsce wiedzą, że dzięki odpowiedniej akcji Ministerstwa Oświaty, istnieją w Polsce cztery teatry objazdowe, działające na terenach województw wschodnich, województwa pomorskiego i dwu województw południowych t. j. tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Teatry te korzystają z pewnych minimalnych subwencji państwowych, Wojewódzkich Wydziałów Samorządowych i gmin miejskich a ponadto z poparcia organizacji kulturalnych społeczeństwa polskiego na dotychczasowych terenach. Przedewszystkiem zaś żyją ofiarną i niezmierną pracą sił aktorskich, które w najgorszych warunkach materialnych prawie że w nędzy niosą polską kulturę do zapadłych miast i miasteczek i spełniają jedną z najważniejszych prac narodowo- i państwowo twórczych. Szczególnie obecnie w czasie powszechnej pauperyzacji społeczeństwa teatry te mają do zwalczania ogromne trudności materialne, a pracę ich znaczą ofiary już nie tylko mienu i zdrowia ale nawet życia aktorów, bo z personelu kilkunastu osób w czasie objazdów zimowych conajmniej połowa odchodzi do szpitala a niektórzy ulegają na zawsze nabytym w czasie tych podróży wśród zimna, nieopalanym prowincjonalnym salom teatralnym i złego odżywienia chorobom.

W takich samych warunkach pracował i pracuje Teatr Objazdowy Pokucko-Podolski pod dyktando P. Zu-

zanny Łoz'ńskiej, od trzech lat objeżdżają tereny województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego, wypełniając najważniejszą misję kulturalną wśród ludności tych województw. Ostatnio dotknęło ten teatr bardzo przykre i dotkliwe nieszczęście, gdyż na stacji w Złoczowie spalił się wagon w którym znajdowały się wszystkie rzeczy i rekwizyty teatralne zespołu teatralnego parając samych aktorów na utratę całego mienia poza tym co mieli na sobie, a sam teatr na stratę w rekwizytach. Szkody aktorów wynoszą około 6.000 zł. a samego teatru około 2.000 zł.

Pożar powstał z eksplozji piecyka naftowego, używanego do ogrzewania wagonu po odstawieniu go na osobny tor i wyłączeniu z pociągu, a eksplozja nastąpiła przy przetaczaniu wagonu, który tak silnie został popchnięty, że przy uderzeniu o drugi wagon wyleciały szyby a znajdujący się w wagonie konduktor i służący teatralny upadli na ziemię i mieli tylko tyle czasu, by z wagonu objętego płomieniami wyskoczyć. Zauważyć tutaj musimy, że Ministerstwo Komunikacji nie zatroszczyło w swoim czasie w sposób definitywny sprawy wagonów dla teatrów objazdowych, zezwalając wprawdzie na używanie wagonów do przejazdu a więc przydzielając osobne wagony dla teatru na czas przejazdu, ale nie dało zezwolenia na dostarczenia dla tych teatrów wagonów na cały czas podróży i na odpowiednie a-

daptowanie tych wagonów celem zapewnienia ciepła i bezpieczeństwa w chwili, gdy wagon wyłączony ze składu tymczasowo koleją patrzył dla grupy aktorów wśród nocy i mrozu na małych stacyjkach często w szczerem polu.

Mimo interwencji Ministerstwa Oświaty nie zezwoliło Ministerstwo Komunikacji na tego rodzaju umożliwienie tej grupie ludzi inteligentnych pracujących z najwyższym poświęceniem na posiadanie w czasie podróży własnego ogrzanego wagonu kolejowego. Rezultatem był ten, iż teatry te korzystały i korzystają z uprzejmości i patryjotyzmu personelu kolejowego patrzącego przez palce na pozostawienie aktorów i pozostawienie rzeczy w wagonie po wyłączeniu go z pociągu i na fakt ogrzania w tym czasie wagonu zapomocą naftowych piecyków. Obecnie katastrofa pożaru wagonu teatralnego w Złoczowie stanie się przedmiotem dochodzeń organów kolejowych. Zapewne inspektorzy dochodzeniowi stwierdzą przekroczenie jakichś przepisów regulaminów kolejowych. Może znajdzie się referent, który zażąda od tych najbliższych pionierów polskiej pracy kulturalnej w kresach odpowiedzialności za używanie naftowego piecyka w pociągu.

Może nawet znajdzie się urzędnik, który stwierdzi, że ze względu na takie niebezpieczeństwo dla skarbu kolejowego nie powinno się zezwalać ze spółom teatralnym na przydział wagonów. Polska ludność na tych terenach kresowych czeka z niepokojem zarządzeń ministerjalnych, ma jednak pełną wiarę, że zwycięży zdrowy rozsądek i troska o polskie interesy państwowe i narodowe w województwach kresowych. Wierzy, że wypadek ten przyezni się wreszcie do zasadniczego rozwiązania zagadnienia w jakim stopniu Ministerstwo Komunikacji zechce poprzeć akcję Ministerstwa Oświaty i Spraw Wewnętrznych w kierunku ułatwienia teatrom objazdowym ich pracy w terenie. Wierzy, że pan minister komunikacji Ulrych zarządzi, by teatrom objazdowym dostarczono specjalnych wagonów z zainstalowanymi piecykami i bezpłatnego przejazdu i uratuje egzystencję tych tak ważnych instytucji. Zamiast protokółów, dochodzeń i dociekań, albo obok tej biurokratycznej pisaniny należy uratować tę setkę ofiarnych pracowników w teatrach objazdowych od koniecznej w obecnych warunkach katastrofy i nędzy i dać im za ich ofiarny trud przy przeciętnym miesięcznym dochodzie około 100 zł. możliwość posiadania ciepłego wagonu i bezpłatnego przejazdu. Byłoby zaś rzeczą najbardziej pocieszającą i sprawiedliwą, gdyby obok takiego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji powstało do życia Komitet, celem zebrania funduszy dla wyrównania choć w części strat poniesionych przez zespół teatru Pokucko-Podolskiego wskutek zniszczenia garderoby i całego prywatnego mienia.

(Stan. Opt.)

Zycie na Wiśle

Trudno nie przeczytać książki, zatytułowanej: „Wisła”. Firma też zwraca uwagę, do rzadkości bowiem należą w Polsce spółki, Pani H. Boguszevska, znana w literaturze powieściowej, wystąpiła tutaj z pomocnikiem na prawach współnika, p. J. Kornackim. Była już w „Warsz. Dzienniku Narod.” wiadomość o tej powieści, więc tylko parę uwag uzupełniających pozwolę sobie dorzucić.

Powieść Boguszevskiej i Kornackiego budzi w czytelniku wrażenie jakiegoś niedosytu, mianowicie nie zaspakaja głodu legendy. Nosimy w sobie idealizowany obraz Wisły, ukończona jest jako symbol. Od powieści wymagamy też choćby odrobiny poezji — ma ona do niej prawo. Spółka nas zawiodła. Spółka autorska daje nam reportaż z Wisły, jako arterji handlowej. Daje opowieść o życiu ludzi, zatrudnionych przewozem towaru na berlinkach i stawkach. Studium obyczajowe, przedmiotem studjum jest życie wewnętrzne kajut.

Robione to jest metoda nakręcania filmu. Szereg wątków powieściowych równoległe ciągniętych, przewidywanych, płatanych z sobą. Ledwie pamiętacie można imiona i nazwiska kilkudziesięciu osób na zmianę występujących bez brania na siebie roli głównej w akcji. Patrzajcie zaś te osoby na przyrodę i na stosunki — tępo. Motywy życia wyłącznie materialistyczne, najwyższe przejawy ducha w kierunku idealnym — to umiłowanie zawodu. Poza tem jedzenie i wybitne potrzeby seksualne. Mamy do czynienia ze szkołą bolszewickiego materializmu. Wolelibyśmy szkołę polską.

Trudno się nie dziwić podczas czytania „Wisły”, że spółka autorów polskich tak bezwzględnie wyłączała się z tradycji polskiej literatury. Kto by pomyślał, że z tą rzeką związaną jest ogromna antologia poezji polskiej (ob. studjum Borowego w książce „Kamienie rękawicy” i wogóle, że ta poezja patrzy na Wisłę oczyma Wypiańskiego!

Autorzy wyjąłowi Wisłę z pierwiastka poetyckiego, jakby go się wstydzi. O krajobrazie, a zwłaszcza

jego pięknie, wiemy tylko tyle, ile nam użycia swych wrażeń uczestnicy akcji powieściowej. Nie tyle ci ludzie pozbawieni są poczucia poetyckiego, ile ich autorowie, którzy swym bohaterem nie pozwalają się wypowiedać i sami tłumią w sobie liryzm.

Niewolnikami są doktryny, dość naiwnej; z obserwacji swoich wiele rzeczy zatają. Nie zanotują np. niczego, co by świadczyło, że mają do czynienia z ludem religijnym. W drobiazgowym opisie dnia nie zdarzy się autorom usłyszeć imienia Boskiego, dostrzec, żeby kto się przeżegnał (raz tylko dzwony szper uczy dziecko pacierza), ale więcej — autorzy nie zauważają niczego, co by świadczyło, że opisywani przez nich ludzie mają poczucie swojej odrębności etnicznej, pomimo, że styczą się z Niemcami. Nikt nie wypowie imieniem Polski, nie pomyśli o łączności swego życia z ustrojem społeczeństwa polskiego. Żadnego pomysłu historycznego żadnego uczucia społecznego.

W rezultacie swej długiej podróży wód i w górę Wisły płyniemy jakimś nieznanym krajem z ludźmi okrojonymi do wymiarów zwierzęcych, z jakimś „robotami”, na czem jaknajgorzej wychodzą w naszych wyobrażeniach sami autorowie. Robią nam przykrość, że im wystarczy taka miara ludzi lub, że na inna ich nie stać.

Jak autorzy dzielą się między sobą zasługami w tej robocie literackiej, trudno odgadnąć. Są partje nierówne jedne kreslone energiczniej, jakby po meksku, inne rozlewniej, ale wnioski stąd wyciągane mogą być opaczne. Wszystko jedno. Naogół robota dobra, wprawnego grafika ręką dokonywana, nieraz idąca w ząb z fotografiką. I to właśnie daje utworowi wartość dokumentu. Jest to bardzo smutny reportaż o ofiarnym stanie żeglugi na Wiśle i prymitywności handlu. Wisła w tym obrazie nie jest zaiste symbolem wielkości i chwały Polski, raczej symbolem wielkiego zaniedbania gospodarczego i ubóstwa.

Literatura dzisiejsza pracuje na to, byśmy w dumę nie rośli.

Zygmunt Wasilewski

Piętnasty rocznik czasopisma

„Przyroda i Technika”

W roku bieżącym czasopismo popularne naukowe „Przyroda i Technika” rozpoczyna piętnasty rok istnienia. Równocześnie objętość zeszytu wzrosła o jeden arkusz, co rocznie daje 160 stron druku. Z pośród artykułów biologicznych zaciekawia nas specjalnie jeden, pióra dr. B. Sliżyńskiego, p. t.: „Widzimy atomy życia”. Wiadomym jest, iż cechy dziec. cz. nie przechodzą z pokolenia na pokolenie za pośrednictwem gonów, drobnych cząsteczek, zawierających niejako w związku dane cechy, a więc: barwę, wysokość wzrostu itp. Przyzwyczajaliśmy się od dawna do tego oderwanego nieco pojęcia, traktując je dosyć nawet abstrakcyjnie. Tymczasem ostatnia doba przynosi nam niezwykle ciekawe odkrycie.

Oto genetycy amerykańscy potrafili nam uunaocznic te właśnie drobniutki twory, które w istocie swej są potęgami, gdyż decydują o takim czy innym kształtowaniu się nowych istot. W tymże numerze czytamy: o anksynach, czyli ciałach, regulujących wzrost roślin; o motorach p. ciągów; o najnowszych zdobyciach w dziedzinie telewizji itd., itd. W sumie zeszyt ten zawiera 6 artykułów oryginalnych, liczne notatki zgrupowane w 6-1 działach, kalendarzyk astronomiczny z mapką nieba, przebieg pogody z ubiegłego miesiąca, bogatą bibliografię książek i czasopism oraz kącik rozrywkowy. Strona graficzna, wzbogacona 32-ma rycinami.

NASIONA w arzy w, kwiatów, i gospodarcze

W. GARNUSZEWSKI

Warszawa, Hale Mirowskie
Tel. 692-15
Cennik bogato ilustrowany na 1936 r. na każde żądanie bezpłatnie

Skarby sztuki w Polsce

Muzeum Ks. Ks. Czartoryskich w Krakowie przesyła nam sprawozdanie za r. 1935, z którego wynika, że placówka ta mimo trudnych warunków obecnych rozwija się nader pomysłnie. Zbiory Muzeum wydania się zwiększyły, udoskonalaono szereg urządzeń, dokonano wielu inwestycji w gmachach Muzeum.

Zbiory biblioteczne Muzeum wzbogaciły się w okresie sprawozdawczym bardzo wydawnie. Główny nabytek stanowi część biblioteki po s. p. Księżu Wiktorskim Kazimierzu (z Honfleury), ofiarowanej niegdyś przez ks. Czartoryskiego Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie, z warunkiem, że ewentualne dublety będą przekazane Muzeum XX Czartoryskich. Warunek ten został obecnie wypełniony przez Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie i Muzeum otrzymało 1699 dzieł w 2200 tomach. Nadto otrzymały zbiory biblioteczne bardzo poważne dary w łącznej liczbie 770 dzieł (w poprzednim roku było ich 271). Wśród darów tych wysuwa się na czoło wspaniały dar dr. Ludwika Biernackiego, dyrektora Zakładu Nar. im. Ossolińskich,

dział 232 w 260 tomach. Od Towarzystwa Naukowego we Lwowie otrzymano dzieł 114, od Instytutu Pułaskiego 100, od hr. Zygmunta Lasockiego 24, wiele darów pomniejszych. Zakupiono dzieł 75 (w r. poprzednim 146). Zakupiono nadto cenny atlas „factice” z XVII w. z unikatami wydania gdańskiego mapy generalnej Ukrainy przez Beauplana z r. 1648 oraz zbiór 17 autografów XX Czartoryskich po s. p. Stanisławie Latanowiczu z Poznania.

Zbiory muzealne powiększyły się w roku sprawozdawczym głównie drogą darów, których ogromną większość stanowiła Księżna Ordynatowa Ludwika z hr. Krasieńskich - Czartoryskich; pozostałe pochodzą od p. Stanisława J. Ciołek-Zelechowskiego i innych. Ta droga przyniosła razem 325 przedmiotów, zabytków przemysłu artystycznego i pamiątek.

Drogą kupna nabyto 4 obrazy olejne: M. Hagelgansa portret młeki bezimiennym, datowany 1760, Ch. Gaucha także portret ok. r. 1720, portret biskupa Józefa Kossakowskiego niesygnowany, współczesny i scenę mitologiczną - rodzajową

szkoły flamandzkiej miasteczka Sienawy z r. 1915 (z teki graficznej L. Kasimira), staloryt z XIX w. (kopalnia w Wieliczce) i ornat brokatowy z I-szej połowy XVIII w. Z innych dzieł przeniesiono do zbiorów historyczno-artystycznych 115 tłoków pieczętnych z w. XVI — XIX oraz 429 rycin.

W ciągu roku 1935 kontynuowano prace inwentaryzacyjne i katalogowe w działach druków i rękopisów. Pracowano dalej nad formowaniem nowych rękopisów, oraz nad uporządkowaniem archiwum gospodarczego z Sienawy. Praca ta dobiega końca. Sprawa zwrotu rękopisów pułaskich wywiezionych w 1831 r. do Petersburga, a rewindykowanych przez Rzeczypospolitą przy jednoczesnym ofiarowaniu archiwum państwowym rękopisów, z nich pochodzących, a przechowywanych w zbiorach Muzeum w zasadzie już rozstrzygnięta za zgodnym porozumieniem, czeka na formalne zatwierdzenie. Opóźnia się przez to zarówno ukończenie t. III szczegółowego katalogu rękopisów, jak sumarycznego, a krytycznego inwentarza całości zbioru.

Przepisano i oprawiono na użytek pracujących inwentarz zbioru Popielów (część archiwum Stan. Augusta, znajdu-

jąca się dziś w Archiwum Głównym w Warszawie), a poza tem nabyto kopje maszynową inwentarza dzieł skarbowo - wojskowych Archiwum Głównego. Oprawiono tomów 120 (w r. 1935 było 169).

Pewne ożywienie prac naukowych zaznaczające się w r. 1934 (po uderzającym zastojem r. 1933) trwa nadal. Wyraża się to liczbą odwiedzin, których było 3092 (w r. 1934 było 2363). Nie było w tym roku tyłu, co w latach poprzednich odwiedzin uczonych obcych. Natomiast personel naukowy biblioteki był stale w zakresie większym niż kiedykolwiek zajęty poszukiwaniami dla uczonych zarówno cudzoziemskich, jak polskich. Liczba takich kwerend znacznie przekroczyła setkę, a niektóre wymagały wielu dni pracy.

Prace porządkowe i konserwacyjne prowadzone jak w poprzednich latach. Obok kilkunastu drobniejszych prac konserwacyjnych odrestaurowano jeden obraz olejny (z przybytków).

Na postronnie wystawy wypożyczono 3 zabytki: gobelin z herbami M. K. Paca, sygnowany przez Jana Lejnesa, na wystawie światowej w Brukseli; szablę honorową gen. Książewicza na wystawie „Deux siecles de gloire militaire” w

niedociągnięć — jednym słowem nędz. Nieodłączni wojskowi rosyjscy oraz chóry kozackie i cygańskie wywołują poprostu mdłości. Tylko parę zdjęć pączkowych i fragmenty gry Zucza i Cwiklińskiej osadzą niedole widza.

H. Eys.

POLONIA — ITALIA

Zeszyt pierwszy z r. 1936 czasopisma „Polonia — Italia” przynosi szereg ciekawych artykułów. Między innymi Roberta Sustersa — „Polska jako strażniczka cywilizacji łacińskiej”; Marijana Dienstla - Dabrowy — „Armia polska we Włoszech”; Bohdana Kierzkowskiego — „Organizacja szkolnictwa w Polsce”; Franciszka Gostyńskiego — „Franciszka Krasieńska, prababka króla Wiktora Emanuela”.

Praca narodowa w Opoczyńskim

(Od specjalnego korespondenta)

Opoczno, w lutym

Od końca listopada 1935 roku powiat opoczyński (woj. kielecki) stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania całej prasy zwłaszcza żydowskiej, która się szeroko rozpisała o przemianach, jakie w Opocznie, Odrzywole, Ossie, Kłodnie, Żarnowie Drzewicy lub na pograniczu powiatu opoczyńskiego, w słynnym już Przytyku (pow. radomski), zachodzą

PIERWSZA ROZPRAWA SĄDOWA

W wyniku zajęć z końca listopada i początku grudnia ub. r., jakie miały miejsce w powiecie opoczyńskim, odbędzie się seria rozpraw sądowych. Narazie śledztwo trwa. Dnia 27 stycznia b. r. odbyła się w Opocznie pierwsza rozprawa sądowa przeciwko trzem rolnikom: Gąpysovi, Janowi Kolasie i M. Kolasie, oskarżonym o zatrzymanie i zamknięcie we własnym mieszkaniu Żyda we ws. Klonna, pod Odrzywołem, w dn. 29 listopada ub. r.

Oskarżał przed P. P. Zawadzki Z. zeznań świadka przed. PP. Pronobisa z Drzewicy okazało się, że większość mieszkańców tej wsi należy do Stronnictwa Narodowego. Obróca oskarżonych, mec. Morysiński, postawił ciekawą tezę, że oskarżeni w interesie poszkodowanego Żyda zastępowali ten swoisty „areszt ochronny”, bowiem dni dla Żydów były diabelnie niebezpieczne. Sędzia Zb. Dyljon wydał wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 7 miesięcy aresztu, z gawieszeniem wykonania kary. Obróca „powiedział apelację”.

WIZYTACJA WOJEWODY

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz b. dyrektor biura sejmowego dokonał w ubiegłym tygodniu osobistej wizytacji powiatu opoczyńskiego. W czwartek,

dnia 30 stycznia, bawił p. wojewoda w Opocznie, gdzie na jego cześć nowomianowany starosta, p. Bielawka, wyprawił bankiet. Oprócz szeregu toaistów urzędniczych wznosił też toast Żyd Frydlewski, nie zapominając, o byczajem swego narodu, wspomnieć o krzywdach synów Izraela...

Wojewoda Dziadosz stara się nawiązać obecnie łączność ze społeczeństwem, dlatego odwiedził kilka wsi pow. opoczyńskiego, jak Stawna, Studzianne, Domaszno Białaczew, Radzice.

O ile wiemy, dotąd p. woj. Dziadosz nie odwiedził jeszcze Odrzywoła, Ossy i Kłodna.

TRADYCJE ESTERKI

Opoczno jest jednym z piastowskich grodów, ulubionych przez Kazimierza Wielkiego, który według tradycji miał tutaj odwiedzić Esterkę. Do dziś dnia istnieje w Opocznie t. z. dom Esterki, dziś siedziba sejmiku powiatowego, oraz pałac Kazimierzowski, obecnie siedziba starostwa powiatowego.

Czasy się zmieniają.

ZYWIÓLOWE POLSZCZENIE GOSPODARSTWA

W Opoczyńskim wzrasta się z każdym dniem proces polszczenia gospodarstwa. Powstają nawet w małych wsiach czyste polskie sklepiki spożywcze, sklepy bławatne, stragany, jatki. Jarmarki odbywają się naogół bez Żydów, tak np. w Odrzywole są już tylko trzy stragany żydowskie. Podobnie i Żarnów staje się „małym Odrzywołem”. Sąsiedni Przytyk (pow. radomski) ma już oddzielną chlubną kartę w odzyskaniu gospodarstwa. Ludność skwapliwie poszukuje polskich sprzedawców.

PEŁNĄ PARĄ

Wydział organizacyjny Stronnictwa Narodowego w pow. opoczyńskim pracuje pełną parą.

W końcu stycznia odbył się w Opocznie dwudniowy kurs dla kilku dziesięciu kierowników Kół wiejskich z powiatu.

W ciągu stycznia powstało nowych kilkanaście Kół Str. Nar. w powiecie

Rozmach ruchu narodowego zilustruje fakt zdobycia dotychczasowej twierdzy „ludowców” — wsi Buczek, w której rej wodził b. poseł „ludowy” Mizera. Świeżo w Buczku powstało Koło Stronnictwa Narodowego.

Powiat opoczyński, zgodnie ze swą kilkudziesięcioletnią tradycją ruchu narodowego, pracuje pełną parą i praca ta wzmożła się znacznie w ostatnich tygodniach.

STEN.

800-lecie m. Łowicza

W roku bieżącym Łowicz, niegdyś siedziba Prymasów Polski, obchodzi 800-lecie swego istnienia. W związku z tym jubileuszem projektowane są różne obchody i uroczystości.

W sezonie letnim, jako najbardziej odpowiednim, w szczególności w dni świąteczne, gdy ludność z okolicznych wsi w barwnych swych strojach przybywa do miasta, projektowane są różne zjazdy i konkursy. Między innymi przewiduje się zjazdy wychowanków byłych i obecnych szkół łowickich, harcerzy, cechów województwa warszawskiego, organizacji rolniczych i t. p., z konkursów zaś: Konkurs pieśni, muzyki i stroju ludowego, wycieczki łowickiej i t. p. W okresie od dnia Bożego Ciała do okławy organizatorzy zamierzają urządzić wystawę p. n. „Dawny Łowicz”, oraz „Targi przemysłu ludowego”. Program obchodu 800-lecia Łowicza jest bardzo bogaty i urozmaicony.

Organizacją wszelkich projektowanych uroczystości zajmie się specjalny komitet.

Z ruchu narodowego w Jarosławiu

Dnia 12 stycznia b. r. odbyło się pod przewodnictwem kol. Józefa Koby miesięczne zebranie Stron. Narod. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił prezes Czytelni Akademickiej we Lwowie kol. W. Nowosad. Doskonały referat wywołał wśród zebranych wielki entuzjazm. Po dyskusji, która stała na wysokim poziomie, sprawy organizacyjne omówił kol. Zdz. Urzyński. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Romana Dmowskiego i odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Tradycyjna uroczystość łamania opłatkami odbyła się staraniem miejscowego koła Str. Narod. 26 stycznia w salach „Sokoła”. Uroczystość ta jak na stosunki jarosławskie była prawdziwą manifestacją narodową, zgromadziła przeszło 160 osób, a nadto wielu musiało odejść spowodu braku miejsc. Sale były pięknie udekorowane. Uroczystość zagał ref. org. mgr. Zdzisław Urzyński — witając gości, delegatów stowarzyszeń i kół wiejskich oraz członków. Zamiast życzeń została chóralnie odmówiona modlitwa o Wielką Polskę, która wywarła na zebranych olbrzymie wrażenie. Po modlitwie głos zabrał ks. proboszcz Opaliński, który w swoim przemówieniu, przyjętem burzą oklasków, sprawę obecnej sytuacji postawił jasno. — „Albo będzie Polska katolicko-

Narodowa, albo będzie groziło jej niebezpieczeństwo ze strony żywiółów wywrotowych i antyrelijijnych”.

Podczas kolacji składali życzenia im. Akeji Kat. p. rejent E. Gauthier, — druh-gospodarz „Sokoła”, p. Pawulski, p. Józef Koba, b. poseł prezes zarządu powiatowego Str. Narod. M. Stępak — który swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego. Imieniem wsi polskiej składał życzenia kol. Andrzej Broda z Wiazownicy ślubując, że polska wieś walczyć będzie niezłomnie o Wielką, Katolicką i Narodową Polskę.

Po złożeniu przez przedstawiciela wsi ślubowania odśpiewano „Rote” Konopnickiej. Jako ostatni przemówił w silnych słowach im. młodzieży akademickiej kol. mag. Z. Urzyński życząc by następny optek w 1937 r. obchodzono już w Polsce Narodowej. W przerwach pomiędzy przemówieniami odśpiewano szereg kolend. O godz. 9 została zamknięta część oficjalna odśpiewaniem potężnego Hymnu Młodych”. Następnie w bardzo miłym nastroju odbyła się zabawa, która przeciwnie zaczęła się do późnej nocy. Całość wywarła na uczestników bardzo dobre wrażenie i była dowodem rozwoju ruchu narodowego w Jarosławiu.

Dnia 28 stycznia b. r. odbyła się w Sokole uroczystość imienin prezesa „Gniazda”. Gdy przez nieostrożność jednego z członków komitetu uroczystości zjawiała się na sali zamówiona orkiestra — wśród której znalazł się i Żyd — oświadczyli zebrani, iż przy takiej orkiestrze tańczyć nie będą. Postawą swoją zmusili Żyda do opuszczenia sali, poczem dopiero odbyła się zabawa.

Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w lokalu własnym zebranie rady powiatowej Stron. Narod. Po krótkim referacie organizacyjnym i ustaleniu programu pracy na najbliższą przyszłość wybrano nowy zarząd powiatowy — na czele którego stanął b. poseł Michał Stępak — rolnik z Wiazownicy. Dohór ludzi daje gwarancje dalszego rozwoju ruchu narodowego w mieście i powiecie.

STARY SĄCZ

Zebranie Koła Str. Nar. W niedzielę 2 lutego, odbyło się w Starym Sączu w lokalu własnym zebranie dyskusyjne S. N. z referatami kol. Tadeusza Gołaszewskiego, delegata zarządu pow. z Nowego Sącza na temat „Zadania Obozu Narodowego w chwili obecnej” oraz kol. Michała Cabalskiego na temat „Organizacji S. N.”. W rzeczowej dyskusji zabierali głos liczni obywatele St. Sącza. Oczywiście nie obszło się bez policji, która jednak sprawdziwszy legitymacje u obecnych w spokoju lokal opuściła. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Obozu Narodowego i Wielkiej Polski.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: sobota — „Chimery”. Niedziela popoł. „Niebieski ptak”, niedziela wiecz. „Chimery”.

Apollo: „Pepi”. Promień: „Księżniczka czardasza”. Sztuka: „Burza nad światem”. Świt: „Intryga Florys Bell”. Stella: „Rapsodia Bałtyku”.

Ulelecha: „Cafe miasto o tem mów!”.

Poświęcenie nowego lokalu Stronnictwa Narodowego. — W niedzielę odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego, lokalu Koła Stronnictwa Narodowego w Krakowie (Kolo „Czarna Wieś”). Będzie to już czwarty lokal Stronnictwa w Krakowie. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kościele oo. Misjonarzy na Nowej Wsi (ul. Misjonarska: Jul. Lea) o godz. 9 rano. Po mszy św. o godz. 10 uroczyste poświęcenie lokalu przy ul. Jul. Lea 90-a. O godz. 10,45 wielkie zebranie członków Stronnictwa w sali kina „Zorza” przy ul. Jul. Lea. Zarząd Grodzki Stron. Nar. wzywa wszystkich członków do jaknajbardziej aktywnego udziału w powyższych uroczystościach zwłaszcza w zebraniu w kinie „Zorza”. Zarząd Grodzki przypomina o obowiązkach zaopatrzenia się w legitymacje członkowskie u kierowników kół, i posiadania tychże podczas uroczystości, aby te mogły się odbyć bez przeszkód.

Zasieg elektrowni zostanie rozszerzony. Krakowska Elektrownia podjęła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu starania o uzyskanie zezwolenia na zaopatrywanie w prąd szeregu miejscowości znajdujących się w okolicy miasta. Jeśli starania Elektrowni Miejskiej odniosą skutek, dostarczać ona będzie prądu dla Wieliczki, Białanowa, Bogucie, Krzyszów, Czarnochowie, Rąski i Batowice.

Zmiany personalne na poczcie. W tych dniach opuści stanowisko kierownika biura personalnego krak. Dyrekcji pocztowej major Borowiec. Na jego miejsce mianowany został kierownikiem tego biura p. Pacula. Równocześnie przeniesiony został na inne stanowisko dyrektor I. Urzędu Pocztowego przy ul. Wierzbowa, p. Jarzyna. Jakkolwiek major Borowiec został nadal w Dyrekcji Pocztowej na stanowisku naczelnika Wydziału ogólnego, zwolnienie go ze stanowiska szefa personalnego łączą niekiedy z analogicznymi wypadkami usuwania wojskowych ze stanowisk szefów personalnych.

Z CAŁEGO KRAJU

KATOWICE

Statystyka wyznawcowa. Wśród mieszkańców Katowic w końcu ubiegłego roku było 116.330 katolików, 6.601 ewangelików i 8.594 Żydów. W ciągu ub. roku liczba katolików zwiększyła się o 724, Żydów o 600 a liczba protestantów spadła o 135. Jest rzeczą godną uwagi, że liczba protestantów stale się zmniejsza, natomiast ilość Żydów bardzo wzrasta. Oprócz wspomnianych wyżej wyznań było jeszcze 116 greko-katolików 336 prawosławnych. Protestanci w Katowicach są rozbitci na liczne sekty. Są wśród nich: ewangelicy, metodyści, baptyści, adwentyści, badacze Pisma św., niebskokrzyżowcy (Blaukreuzler), wyznawcy „Christian Science” i in.

NOWY SĄCZ

Narodowcy na polu gospodarczym. W Mysłkowie powiatu nawosądeckiego z inicjatywy tamtejszego Koła Str. Nar., a zwłaszcza niestrudzonych działaczy narodowych kol. kol. Połęby i Kaczuńskiego rolników, zorganizowano spółdzielnię spożywców, której zadaniem jest przeprowadzenie skutecznej walki z żydostwem. Dowiadujemy się, że i inne wieś w powiecie za wzorem Mysłkowa, a między innymi wieś narodowe Płatkowa i Paszyn rozpoczęły prace w tym kierunku. Szczęść Boże

Zebranie grodzkie S. N. W dniu 3.II. b. r. odbyło się w Nowym Sączu zebranie dyskusyjne członków S. N. na temat „Taktyka Obozu Narodowego”. Po krótkim referacie kol. St. Płachty, zaczęła się ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

OBORNIKI

Zabił się scyzorykiem. 28-letni Stanisław Pielata, syn kolejarza z Różnowa, pow. obornicki, w czasie sprzeczki z narzeczoną Gertrudą Stachowiakówną, pod wpływem alkoholu dobił scyzoryka i ugodził się w serce. Śmierć, jak to stwierdził dr. Antoni Ciesielski z Obornik,

nastąpiła 15 minut po wypadku. Komisja sądowo-lekarska po zbadaniu wydała zwłoki rodzinie.

Wypadek niniejszy wywołał w włoście i okolicy wielkie poruszenie tembardziej, że samobójca cieszył się dobrą opinią.

PABJANICE

Poświęcenie Domu Akeji Katolickiej. Dnia 26 ub. m. JE. ks. Biskup Włodzimierz Jasiński dokonał poświęcenia Domu Akeji Katolickiej. W uroczystości wzięli udział ks. prał. Szabelski, redaktor „Słowa Katolickiego”, ks. kan. J. Zdziarski, kanclerz Kurji Biskupiej, miejscowy proboszcz, ks. dziekan dr. Lewandowicz i liczni członkowie stowarzyszeń parafjalnych, których przedstawiciele złożyli sprawozdanie z działalności.

Dom Akeji Katolickiej, wybudowany według najnowszych wymogów technicznych budownictwa, posiada dużą salę teatralną, świetlice, bibliotekę oraz mniejsze lokale przeznaczone dla organizacji parafjalnych.

RYPIN

„Jungdeutsche Partei” na terenie ziem dobrzyńskich. Wykazująca w ostatnich miesiącach dużą żywotność organizacyjną na terenie całej Polski partja młodoniemiecka — Jungdeutsche Partei — zadomowiła się ostatnio na terenie ziem dobrzyńskich, gdzie podobno ma mieszkać 30 tysięcy Niemców, osiadłych na rol przed 200 laty. „Jungdeutsche Partei” zaczęła swą działalność na tym terenie od założenia w pierwszej połowie stycznia b. r. czterech placówek partyjnych na terenie powiatów Lipno i Rypin.

Pierwsza placówka została założona w dn. 4 stycznia w Makowisku. W dniu 7 stycznia powołana została do życia podobna placówka w Liciszowach, w dn. 8 stycznia w Zbójonce, wreszcie w dn. 13 stycznia w Gąsiorach.

Wypad „Jungdeutsche Partei” na teren ziem dobrzyńskich wskazuje na dalsze ofensywne nastawienie tej partji w stosunku do aktualnej rzeczywistości nie

mieckiej w Polsce. Ta sama Jungdeutsche Partei rozwinięła niedawno na szeroką skalę pomyslaną akcję propagandową na terenie województwa południowo-wschodnich, wśród kolonistów niemieckich.

SIEDLCE

W dniu 22 stycznia r. b. odbył się w Siedleca kurs dla działaczy samorządowych przy udziale 125 delegatów członków Stron. Nar. pow. siedleckiego, na kursie tym referaty wygłosili wiceprezes zarządu głównego Karol Wierczak, b. poseł Miłk i p. Czesław Dmowski. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja. Zebranie zostało zakończone wnieśnieniem okrzyków na cześć Wielkiej Narodowej Polski, Romana Dmowskiego, oraz odśpiewaniem Hymnu Młodych.

STANISŁAWÓW

Wybuch petardy. W niedzielę, w późnych godzinach wieczorowych, wybuchła petarda w domu kupca Löwena, w śródmieściu. Na miejscu wybuchu przeprowadziły dochodzenia władze śledcze i prokuratorskie. Jest to już szósty wypadek w naszym mieście. Dotychczas nie ujęto sprawcy.

Literatura wywrotowa w bibliotece. W czasie przeprowadzonej rewizji w lokalu ukraińskiego towarzystwa „Uczytelska Spilka” w Kołomyji, znaleziono w bibliotece 12 dzieł zakazanych, o treści antypaństwowej. Tak czasami „niewinne” towarzystwa ukraińskie służą wywrotowym celom.

Polityczne porachunki. W Bursztynie dokonano zamachu na życie Mikołaja Twardygi, działacza Ukr. Socj. Radykalnej Partji. Nieujęty dotychczas sprawca strzelił dwukrotnie z rewolweru przez okno mieszkania Twardygi. Strzały chybiły. Dotychczasowe dochodzenia wykazują, że zamachu dokonali ukraińscy nacjonalisci, niezadowoleni z ostatnich wyborów w tamt. „Prońwicie”, w których Twardyga zdobył większość.

Każda złotówka, złożona na akcję

Stronnictwa Narodowego,

przysyła cię do Polski Narodowej

Akcja p. Sommersteina

Otrzymujemy poniższe uwagi z prośbą o zamieszczenie.
Długoletni żydowski poseł do wielu Sejmów, p. Emil Sommerstein, znany jako bezwzględny obrońca przywilejów mniejszości na terenie ustawodawczym, zgłosił wniosek w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada ub. r. Ponieważ wniosek ten będzie obecnie przedmiotem narad komisji prawnej, nie zawadzi zapoznać społeczeństwo nie tylko z jego treścią, ale i z okolicznościami, które wpłynęły na jego zgłoszenie.

Dekret Prezydenta z dn. 14 listopada 1935 r. dotyczy obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Komorne z mieszkań jedno i dwupokojowych zostało obniżone z dniem 1 grudnia 1935 r. na okres lat dwóch o 15 proc., zaś z mieszkań trzy, cztery i pięciopokojowych oraz z większości lokali handlowych i przemysłowych — o 10 proc. W sumie przychód z komornego ze starych domów, podlegających ochronie lokatorów, został obniżony o 45 mil. zł. rocznie. Zważywszy, że koszty administracji i utrzymania domów pozostały bez zmiany, zaś przeprowadzona obecnie reforma podatku od nieruchomości polegała nie tylko na kumulacji z podatkiem przejściowych dodatków i daniny majątkowej, lecz i na podniesieniu stawki i przypieszeniu terminów płatności, — należy stwierdzić, że sytuacja własności miejskiej pogorszyła się katastrofalnie, redukując rentowność niemal do zera lub wręcz prowadząc do deficytowości.

W tym stanie rzeczy dekret Prezydenta, wprowadzając znaczne ulgi dla uboższej i średnio zamożnej ludności, słusznie wyłączył z nich większe lokale przemysłowe i handlowe, zajmowane przez przedsiębiorstwa, zaliczone na r. 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych od I—IV kategorii lub przedsięwzięcia handlowych I—III kategorii. Lokale te nie podlegają obniżce komornego i wychodzą z pod ochrony lokatorów, mieszkalne — z dniem 1 lipca r. b., handlowe — z dn. 1 października r. b.

Otóż wniosek p. Sommersteina żąda przywrócenia ograniczeń dla wszystkich lokali przemysłowych i lokali handlowych bez względu na kategorię. Zaś odnośnie lokali mieszkalnych sześć i więcej pokojowych, zajętych przez wolne zawody, nie wliczonych do ogólnej liczby pokojów, tych, które są przeznaczane na wykonywanie zawodu.

Wniosek p. Sommersteina znalazł poparcie w interwencji delegacji Stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów w min. sprawiedliwości. Informacje o tej audycji podaje żydowskie pismo „5-ta rano”. Skład delegacji jest również charakterystyczny, bo na 3 delegatów — 2 Żydów. Mniejszość reprezentowana w większości. Ze p. Sommerstein znajduje poparcie u współwyznawców — to rzecz całkiem naturalna. Bowiem za wyjątkiem Poznańskiego, najbardziej zażydżony jest wielki handel. Wprawdzie na skutek uswiadomienia społeczeństwa znaczący się już pewien postęp w dziedzinie średnich i drobnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych,

do uruchomienia których nie potrzeba zbyt wielkiego kapitału, są one nadal objęte ochroną. Natomiast przewaga kapitału żydowskiego umożliwiła Żydom prowadzenie i zakładanie nowych wielkich firm handlowych i przemysłowych. W obronie więc Hirsfeldów i Apfelbaumów, Cwajko i A. G. B. interwenjował w min. sprawiedliwości p. Kerner młodszy i będzie kruszył koppe w Sejmie p. Sommerstein.

Cieężkie położenie własności miejskiej dotkniętej kryzysem, niewypłacalnością lokatorów, moratorium dla bezrobotnych i przeciążonej podatka-

mi, zmusi niejednego właściciela do pozbycia się domu, do sprzedaży za cenę, stanowiącą ułamek istotnej wartości. I tu znów skorzystają Żydzi, silniejsi finansowo, wykupując za pół darmo cenne objekty. Zgodnie więc z żydowskim interesem należy doprowadzić do ruiny własność miejską, żeby móc ją przedź i taniej wykupić i stworzyć silną podstawę żydowskiego mieszczaństwa.

To są istotne pobudki wystąpienia i kulisy akcji pp. Sommersteina, Kerner młodszy i pomniejszych ich satelliteów.

Ew.

Położenie żydostwa w Łodzi

Korespondent „Naszego Przeglądu” z Łodzi mówi o „traficznym wręcz sytuacji, w jakiej znajduje się żydostwo łódzkie”. Odbiła się w siedzibie Centralnego Stowarzyszenia Kupców Żydowskich w Łodzi narada, na której omawiano położenie Żydów:

„Żydowski mieszkaniec Łodzi, zwłaszcza peryferii miasta jest specjalnie przygnębiony. Właściciel sklepu żydowskiego, szczególnie w dzielnicach zamieszkanych przez Żydów, musi nie raz z całą rezygnacją przyglądać się pikietom, które nie dopuszczają do sklepu kupujących. Jakkolwiek próba przeciwstawienia się temu, może spowodować tylko pobicie lub zdemolowanie przedsiębiorstwa.”

„Nastroj obrzygnięty przygnębienia, jaki panował na tej konferencji, został jeszcze bardziej spotęgowany przez poruszenie zbolejał już dziś sprawy żydowskich wojażerów łódzkich.

Jak swego czasu donosiliśmy, rasistowskie organizacje kupieckie Poznania i Katowic zwróciły się do żydowskich przemysłow-

ców łódzkich z żądaniem by usunięto pracujących w firmach tych wojażerów żydowskich. Członost tych panów, wtrącających się do spraw wewnętrznych i personalnych firm sięgała tak daleko, że podali wprost nazwiska wojażerów, „swoich” ludzi.

Zdawałoby się, że tego rodzaju bezprzekładne wystąpienia nazistów poznańskich i katowickich, spotkają się z należytą odprawą każdego, posiadającego trochę poczucia honoru, przemysłowca Żyda, rzeczywistość jednak okazała się nader smutną. Nie zastanawiając się prosto nad wagą dokonanego czynu, wielu żydowskich przemysłowców łódzkich bezwzględnie cofnęło przedstawicieli Żydów, powierzając reprezentację swoich interesów — wskazanym przez rasistów kandydatom.”

W najbliższym czasie ma być zwołany do Łodzi zjazd rejonowy żydowskich organizacji gospodarczych, na którym radzić mają nad położeniem Żydów, które jest niewątpliwie lepszym, niżby to można wnosić z ich lamentów i narzekan.

Co z tego wyniknie? Badania nad przedsiębiorstwami państwowymi

Nie sposób określić, do czego doprowadzą nowe badania, podjęte nad przedsiębiorstwami państwowymi i udziałem „sfer gospodarczych”.

Na czele wielogłowej komisji postawił prezes Centralnego Związku Przemysłu Pilskiego, b. ministra H. Strassburgera. W skład komisji weszło 30 przedstawicieli życia gospodarczego, a m. inn. członkami komisji mają być pp.:

Dąbrowski, Cybulski, Grodziecki, Hołtyński, Morawski, Welnicz, b. min. Klar-

ner Wierzbicki, Heiman-Jarecki, Maciszewski, Snopczyński, Młynarski, Barcikowski, Brun, Barański, Domański, Olszewski, Gepner, Fajans i inni.

Najwidoczniej rząd nie posiada konkretnego planu w sprawie przedsiębiorstw państwowych skoro w badaniach ucieka się do pomocy t. zw. sfer gospodarczych.

Ciekawe, co z tego wyniknie? Czy wola potężnej wyższej biurokracji nie okaże się silniejszą od racji ekonomicznych i państwowych?

Liczba Żydów w Katowicach wzrosła od 1926 do 1936 r. z 3.112 na... 8.594

Ziemie zachodnie Polski: Poznańskie, Pomorze, Śląsk — posiadały normalny procent Żydów. W ostatnich latach procent ten zaczyna się — niestety — podnosić. „Polonia” podaje:

„Wśród 131.377 mieszkańców Katowic w końcu ubiegłego roku było m. in. 116.330 katolików, 6.601 ewangelików i 8.594 Żydów, (w roku 1931 było około 5 tys.). W ciągu ub. roku liczba katolików zwiększyła się o 724, Żydów o 609, a liczba protestantów spadła o 135.

Jest rzeczą godną uwagi, że liczba protestantów stale się zmniejsza, natomiast ilość Żydów bardzo wzrasta. Zaznaczyć należy, że w roku 1926 było

w Katowicach m. in. zaledwie 3.112 Żydów (około 3 proc.); w 5 lat użnój, t. j. z końcem 1931 roku, liczba Żydów w mieście wzrosła do 5.716 (4,5 proc.), by wreszcie z końcem 1935 roku osiągnąć cyfrę 8.594 (6,53 proc.), czyli, że w ciągu ostatnich 10 lat liczba Żydów w Katowicach wzrosła dokładnie o 5.482 osób.

W r. 1926 procentualny stosunek katolików w Katowicach wynosił jeszcze 91 proc., w r. 1931 już tylko 89,9 proc., a wreszcie z końcem ub. roku już tylko 88,54 proc. Tak samo zmniejszył się stosunek procentualny ewangelików, który w r. 1926 wynosił 6 proc., w r. 1931 już tylko 5,1 proc., a wreszcie z końcem ub. roku 5,02 procent”.

Zniżki cen nie dotarły do wsi

Już w swoim czasie p. Prystor, jako minister przemysłu i handlu, prowadził walkę z „nożycami” cen rolnych a przemysłowych, zwłaszcza kartelowych. Obwieszczone wówczas o dokonanej zwycięskiej akcji.

To samo zagadnienie podjęli w parę lat później pp. ministrowie Kwiatkowski i Górecki. Dokonali nieznacznej, zato mechanicznej obniżki cen szeregu wytworów, bez równoczesnego obniżenia kosztów produkcji.

Czy wiele na tem zyskało rolnictwo? Niepodejrzany o stronniczość — sanna, cyfny „Il. Kur. Codz.” w artykule p. t. „Zniżki cen nie dotarły do wsi” — pisze:

„Po kilku tygodniach od zakończenia t. zw. akcji zniżki cen przemysłowych, organizacje rolnicze stwierdzają, iż zniżki cen nie dotarły do wsi.”

Minimalne obniżki cen niektórych artykułów nie mogą mieć żadnego wpływu na sytuację gospodarczą wsi. Jednym z najważniejszych produktów dla wsi jest nafta. Zastosowano tu w detalicznej sprzedaży zniżkę cen, wynoszącą 2 grosze na litrze.

Właściciele kupują zazwyczaj naftę w

porcjach półlitrowych, a więc zniżka ceny wynosi tu zaledwie grosz. Kupcy zazwyczaj tego grosza nie wydać zupełnie albo dają kupującemu w zamian jakiś wątpliwy wartości cukierek. To jest cała korzyść wsi z polatania nafty.

Podobnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie żelaza. Przed dwoma laty kilogram gwoździ kosztował 40 gr., później kartel podniósł cenę na 50, a następnie na 55 do 60 gr., zależnie od długości. Obecnie kilogram gwoździ 4-calowych sprzedawany jest konsumentom wiejskim po 55 gr. i tu zatem żelazo zastosowano jakąś zniżkę, to jest ona groszowa.”

Notujemy ten charakterystyczny głos, zaznaczając, że położenie gospodarze Polski wymaga nie doraźnych drobnych, od wypadku do wypadku, posunięć lecz zasadniczych zmian, które jedynie mogą stworzyć warunki poprawy.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 7 lutego.

DEWIZY

Belgia 89,25 (sprzedaż 89,43, kupno 89,07); Holandia 359,75 (sprzedaż 360,47, kupno 359,03); Londyn 26,24 (sprzedaż 26,31, kupno 26,17); Nowy Jork 5,23 i 1/3 (sprzedaż 5,24 i 3/8, kupno 5,21 i 7/8); Nowy Jork (kabel 26,17); Nowy Jork 5,23 i 1/8 (sprzedaż 5,24 i 1/8); Oslo 131,75 (sprzedaż 132,08, kupno 131,42); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Szwajcaria 173,00 (sprzedaż 173,34, kupno 172,66); Stokholm 135,30 (sprzedaż 135,63, kupno 134,97); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92).

Obrotu dewizami średnie; tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,21 i 3/4; rubel złoty 4,78 i 1/2; dolar złoty 9,04; rubel srebrny 1,40; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,66; gram czystego złota 5,244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 148,00—147,00; funty ang. (bankn.) 26,26.

PAPIERY PROCENTOWE

7% poz. stabil. 63,50—63,00 (odcinki po 500 dol.) 63,75—63,50, (odcinki po 100 dol.) 66,00 (w proc.); 4% państw. poz. prem. dolar. 53,20—53,25; 6% poz. dolar. 76,50 (w proc.); 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 8% oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7% L. Z. Banku gosp. kraj. 83,2; 7% oblig. Banku gosp. kraj. 83,25; 8% L. Z. Banku roln. 94,00; 7% L. Z. Banku roln. 83,25; 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90,00—89,75 (w proc.); 41% L. Z. ziemskie 45,63—46,25 (drob. nie odcinki) 45,50; 5% L. Z. m. Warszawy 57,00—56,75; 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,50—54,25—54,50 (odcinki po 1.000 zł.) 54,75; 5% L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 45,25; 6% oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 55,00.

AKCJE

Bank Polski 97,50; Wegiel 12,50. Dla pożyczek państwowych tendencja nieco mocniejsza; dla listów zastawnych niejednolita; dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 90,00—89,75 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska (większe odcinki) 56 i 5/8 — 57,00 (odcinki po 500 zł.) 57,75; 3 proc. poz. prem. budowlana 27,00; 4 proc. poz. prem. inwest. 54,75—55,00.

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 7 lutego 1936 roku

Pszonica czerw. jara szkl. 7/5 gl. — 19,75 — —; Pszenica jednolita 753 gl. 19,25 — 20,25; Pszenica zbierana 742 gl. 19,25 — 19,75.
Zyto I standard 700 gl. 12,00 — 12,25; Zyto II standard 687 gl. — — —; Owies I st. (niezadec.) 497 gl. 13,75 — 14,00; Owies A I st. (lekko zadec.) 516 gl. 14,00 — 14,25; Owies II stan. 460 gl. — 13,25 — 13,50; Jęczmień browarniany 689 gl. 15,00—15,50; Jęczmień 678-673 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień 620,5 gl. 13,50—13,75; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 20,00 — 21,00; Peluska 22,00 — 23,00; Seradela podwojnie czyszczona 22,00 — 23,00; Lubin niebieski 8,50 — 8,75; Lubin złoty 10,50 — 11,00; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 procentowe 22,50 — 33,50. Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniak — 105,00 — 115,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 140,00 — 150,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 90,00; Mak niebieski 65,00—67,00; Ziem. ad. — — —; Mąka pszenna gat. I — A 0 — 20 proc. 31,00—34,00; Mąka pszenna gat. I — B 0 — 45 proc. 30,00 — 32,00; I-C 0-55 proc. 29,00 — 30,00; I — D 0 — 60 proc. 28,00 — 29,00; I — E 0 — 65 proc. 27,00—28,00; II — A 20—55 proc. 26,00—27,00; II — B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45-65 proc. 23,00 — 24,00; II-F 55—65 proc. 22,00 — 23,00; II — G 60 — 65 proc. 21,00—22,00; Mąka żytnia wyciągowa 0-50 20,00 — 21,00; Mąka żytnia I gat. 0-45 20,00 — 21,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 19,50 — 20,50; I gat. 0-65 proc. 19,00 — 19,50; II gat. 15,50 — 16,50; razowa 15,75 — 16,25; posiednia — — —; — — —; Otręby pszenne grube przem. stand 11,50 — 12,00; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne miakie 10,50 — 11,00; Otręby żytnie 8,75 — 9,25; Kuchy lniane 15,50 — 16,00; Kuchy rzepakowe 13,50 — 14,00; Kuchy słonecznikowe — — —; Sruta sojowa 45 proc. 22,00 — 22,50.

Ogólny obrót 2.519 tonn. w tem żyta 720 tonn. Usposobienie spokojne.

(C. d. n.)

G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego
Marji Wańkiewiczowej

— Przeszedłem tu porozmawiać z panem o pewnej ugodzie, którą moglibyśmy zawrzeć.

— Doskonale — odparł Mały.

Siadł na brzegu kwadratowego stołu, zajmującego środek pokoju, stół ten wypolerowały pięknie zamszowe, safjanowe i welinowe oprawy grubych tomów. Mały opierał się jedną nogą o posadzkę, drugą kiwał w powietrzu i patrzył na Cabrillę błyszczącymi, ironicznymi oczami.

Cabrillo walczył w życiu niejednokrotnie i miał mocne nerwy, do dzisiejszego dnia nie przyszedłoby mu nawet do głowy, że może się bać kogośkolwiek, teraz jednak czuł się zmuszony zakwestjonować to mniemanie o sobie, choć niełatwo mu to przychodziło. Posiadał w swych potężnych łapach wielką, druzgocącą siłę, ale patrząc na przeciwnika, miał niemiłe uczucie, że niezmiernie trudno byłoby chwycić tę wysmukłą postać w żelazną obręcz ramion. Cabrillo zwątpił w siebie; przyglądał się Małemu z nienawiścią i trwogą, tak jak potężny brytan, który nie waha się napasać na pokojowego psa, przygląda się zwinnemu sprężystemu ciału wilka.

Ten chłopak, swymi delikatnymi rękami potrafił nabić strzelbę w mgnieniu oka, a spokojny i bystry jego wzrok umie dojrzeć cel. Wystarczy mu jedna kula.

— Jakaż to uгода? — spytał Mały.

48)

— Pan jest człowiekiem śmiałym, a ja odważę podziwiam. Od czasu kiedy straciłem posiadłość Verealów, namyślałem się oczywiście nad tem, jakby znów wejść w jej władanie — mówił zupełnie szczerze Cabrillo.

— Oczywiście — potwierdził Mały.

— Przedewszystkiem dlatego, że sam powróci do tego majątku ma dla mnie wiele, wiele większe znaczenie niż pieniądze.

Staneła mu przed oczyma słodka jak sen twarzyczka Alicji, westchnął.

Mały poruszył się Cabrillo podniósł na niego oczy: wstrząsnął nim dreszcz, dojrzał bowiem w twarzy przeciwnika bezmiar nienawiści i wzgardy.

— Mogę odebrać panu cały majątek —

— Doprawdy?

— Ale gdybym go panu odebrał w wiadomy sposób, jednocześnie odebrałbym go i sobie.

Mały milczał. Szał gniewu minął i zastąpiła go chłodna, spokojna czujność. Cokolwiekby los przyniósł, gotów był wyleżyć wszystkie siły w tej grze.

— Krótko mówiąc, mogę każdej chwili sprrowadzić tu prawdziwego Don Joségo.

Piorun spadł na głowę Małego; ani jednym mrugnięciem powiek nie dał jednak znać po sobie, że czuje się nieswojo.

— To bardzo zabawna historia — powiedział tylko. Czekaj.

— Naturalnie, ta rzecz musi być należyście wyjaśniona — mówił ostrożnie Cabrillo jakgdyby bojąc się wywołać gniew w niebezpiecznym przeciwniku. — Panu będę to mógł wytłumaczyć z łatwością. Bo panu tak jak i mnie chodzi o zdobycie ostatecznego celu, mniejsza o to jakimi środkami.

Mrugnął porozumiewawczo okiem i uśmiechnął się. Mały uporczywie milczał. Siedział nieruchomo i nie opuszczał oczu z Cabrillą, w ręku trzymał zapalony papieros, na końcu którego gromadził się i opadał pomału na podłogę popiół.

— Musimy powrócić do dnia — mówił Cabrillo — kiedy na San Triste spadła burza rewolucji, która zabiła Vereala i zagarnęła pałac. Wkrótce potem przekonano się, że mały José znikł wraz z francuskim nauczycielem Ludwikiem Gasparde. Z początku myślano, że ciała ich spłonęły jednocześnie z kilkoma budynkami podpalenymi przez rewolucjonistów.

Nowina ta dotarła do mnie, a ponieważ byłem ich najbliższym spadkobiercą zacząłem się wybierać do San Triste w celu objęcia tam moich nowych posiadłości. Zawsza składałem mi powinszowania. Tej nocy głowa mi pękała od różnorodnych myśli, nie mogłem usiedzieć w domu i doczekać się spokojnie świtu. Kazałem osiodłać konia i wyjechałem na samotną przejażdżkę. Przyniosła mi ona szczęście. Odjechałem właśnie dwie mile na północ od domu, gdy zobaczyłem dwóch jeźdźców jadących wolno na zmęczonych koniach. Lby koni były nisko zwieszane, musiały więc być bardzo zużone. Gdy się zbliżyli przekonałem się, że jeden z jeźdźców był małym chłopcem a drugi starym człowiekiem. Gdy zrównali się ze mną poznałem w jednym z nich Ludwika Gasparde'a a choć nie widziałem nigdy młodego Joségo, domyśliłem się, że chłopiec, to właśnie on. Gaspard na mój widok oszalał z radości. Mówił, że skończyli się już ich troski i Bóg wyratował ich po tej strasznej ucieczce. Mały José nie słuchał tego co mówił nauczyciel. Skulił się w siodle i drzemał, nawpół przytomny ze zmęczenia. Nie zsiadali z koni od trzydziestu sześciu godzin. Lecieli przez tę połać kraju jak wariaci przekonani, że wszędzie szaleje rewolucja i pewni, że po napadzie na pałac Verealów ogłoszono ich za banitów. Rodzina Verealów uważana była za zbyt bogatą by członkowie jej mogli się czuć bezpieczni w czasie rewolucji.

(C. d. n.)

Grypa zagraża Twojemu zdrowiu!

Tabletki Tegal stosuje się przy grypie. - Przyjmując tabletki Tegal w dawce 3 tabletki 3-4 razy dziennie doznaje się ulgi i spadku gorączki. Gdy wiesz poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast Tegal! Oryginalne tabletki Tegal są do nabycia w najbliższej aptece.

Wieża pracuje

W dniu 2 lutego odbyło się zakończenie kursu kroju i szycia oraz robót trykotarskich. Kurs ten pod opieką kierownika projektora pani Koziełło - Poklewskiej prowadziła instruktorka p. Janina Jachimowiczówna. Na zakończenie kursu zjechali się zaproszeni goście oraz przybyli licznie zainteresowani okoliczni mieszkańcy, przeważały kobiety. Jako sprawdzian kursu została

urządzona wystawa prac uczennic, zyskując ogólnie uznanie. Po zwiedzeniu przez obecnych wystawy, kursistki popisywały się śpiewem i deklamacją. Następnie wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień, podnoszących iście macierzyńską opiekę pani Poklewskiej, oraz pracę i umiejętności zarówno fachową jak i świetlicową p. Jachimowiczówny, oraz pracę i wytrwałość uczennic. Na zakończenie uroczystości pani Poklewska podejmowała zarówno zaproszonych gości jak i kursistki herbatką, w czasie której miejscowy proboszcz ks. Zemło wygłosił przemówienie podkreślając sympatyczną współpracę dworu ze wsią. Cały przebieg zakończenia kursu wywarł na wszystkich bardzo podniosłe i miłe wrażenie. W. K.

Harakiry w Łynupach

Stefania Łosiówna, zam. w Łynupach, w dniu 5 b. m. w celu samobójczym zraniła się nożem w brzuch. Desperatycznie przewieziono do szpitala w święcianach w stanie nie budzącym obaw o życie. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłośny. (e)

W jego sprawnych rękach szczupaki, karasie, liny i sielawki były przy stole „prezydjalnym” zabijane, czyszczone, skrobane, ba, nawet golone, tuszone i smażone. Mimo, że rozkoszne zapachy łechtaly podniebienia smakoszy, a wystawione w przyległej sali półmiski wszelkich rodzajów potraw z rybą nęciły oko — wszyscy słuchali z uwagą wykładu kulinarnego i wyjaśnień udzielanych przez instruktorkę. Dania z ryb, które potem każdy mógł kosztować, przygotowane były przez znaną ze swej dobrej kuchni restaurację „Bukiet”, a p. Maciej Kielmuć objaśnił, że sporządzono je po „gospodarsku, tak, by każda pani domu w braku (ach, ten kryzys) mistrzów kuchni, własnymi rękami sporządzić je mogła. Pokaz istotnie był bardzo dobrze zorganizowany. To też z pewnością nie tylko zainteresował lecz i wzbudził większą konsumpcję ryby. Miał też i tę dobrą stronę, że panie gospodynie przekonały się, że można przedkroć i bez wielkiego kłopotu, w braku nawet kucharki same przyrządzać rybę. Zeby tylko każdy miał taką kuchenkę elektryczną jak ta, na której, dzięki uprzejmości p. dyrektora Glatmana, smażyła się sielawka. No i trochę więcej... pieniędzy na spożywanie rybkę nie tylko na pokazie, ale i w domu. Na zakończenie trzeba nadmienić, że Spółdzielnia Producentów Ryb posiada obecnie na wszystkich wileńskich rynkach, a więc Stefańskim, Drzewnym, Łukiskim, Kalwaryjskim i Zarzecznym swoje stragany. Z.

Rybka mała, ale smaczna

Pokaz przyrządzenia z niej potraw

Z inicjatywy Spółdzielni Producentów Ryb, ruchliwy Związek Pań Domu zorganizował pokaz przyrządzenia potraw z ryb. Pokaz ten odbył się we czwartek w sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich zwolenników kon-

sumcji ryby. Wiele osób odchodziło od drzwi, nie wierząc, że już niema miejsca w sali, w której tego dnia, zamiast atrakcji karnawałowych, królowała „rybka”, a konferencjerm był sam pan mistrz kucharski. Widocznie jednak w tych czasach kryzysowych ludzie więcej interesują się sprawami jedzeniowymi, niż choćby najmilszymi zabawami. Zresztą i wejście, a w tem i bardzo frapujące „kosztowanie” rybkę kosztowało tylko 40 gr. A więc zainteresowanie ogromne. Głównym celem pokazu było wykazanie, jak z tanich gatunków ryb — ryby drobnej, można sporządzić doskonałe potrawy, jak też i uświadomić szersze masy, że ryba jest produktem pożywnym i bardzo zdrowym i całkowicie zastępując pod względem odżywczym mięso, przewyższa go w smaku.

Mam wrażenie, że to drugie wszyscy wiedzą i chętniej rybkę spożywają niż mięso. Ale tylko ta cena... Ale do niej jeszcze w swoim czasie powrócimy. Propaganda zaś drobnej ryby istotnie jest słuszna. Drobna rybka, którą po pokazie przybyli konsumowali w różnych potrawach, w smaku mało ustępuje większej, natomiast w cenie znacznie. Niestety jest b. mało używana. Sekret leży w tem, że kucharki nie lubią przyrządzać z niej potraw, bo wszak to dużo ambarasu. Taki pokaz, jak był we czwartek przydałby się kucharkom naszym. Ale i panie domu, które obecnie się przekonały, że z małej rybkę można wszelkie potrawy robić, zapewne będą więcej ją uwzględniały w swych jadłospisach. Pokaz, który rozpoczął się od słowa wstępnego, wygłoszonego przez przewodniczącą Zw. Pań Domu, p. Zofję Iwaszkiewiczową, przeprowadził p. Łukasiewicz Grzegorz, mistrz sztuki kucharskiej, restauracji „Bukiet”.

Z za kotar studio.

Radjowe przemówienie Pana Generala Orlicz-Dreszera.

Z okazji uroczystego święta odzyskania Morza Polskiego, przemówienie okolicznościowe wygłosi przed mikrofonem warszawskim dnia 9 lutego to jest w niedzielę o godz. 14.00 Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Pan General Gustaw Orlicz - Dreszer. Z pogodnych pieśni Stanisława Niewiadomskiego — audycja radjowa.

Pieśni Stanisława Niewiadomskiego posiadają urok, rzetowność i pogodę, smętek i jasność, melodyjność i prostotę, a przede wszystkim ów ujmujący, serdeczny, naprawdę swojski ton. To też niewątpliwie naprawdę sprawi przyjemność wszystkim radjosluchaczom kilka pieśni tego kompozytora, które nada Polskie Radio dnia 10 lutego o godz. 18.00, tembardziej, że wykonawcami będą lubiani przez publiczność radjową artyści: Janina Godlewska i Andrzej Bogucki.

Literacki wieczór morski — w radjo.

Z okazji rocznicy odzyskania morza polskiego, Polskie Radio nadaje „Wieczór literacki”, poświęcony literaturze marynistycznej. W audycji, obok Janusza Stępowskiego, wezmą jeszcze udział przedstawiciele młodego ruchu marynistycznego, p. Zadrożny i poeta p. Jasiński. Tematem dyskusji będzie stosunek marynarzy do zagadnień marynistyki współczesnej w literaturze. „Wieczór” zilustrują fragmenty dzieł Zeromskiego, Conrada, oraz szereg utworów poetyckich. Audycja nadana będzie dnia 10 lutego o godz. 21.45.

Recital fortepianowy belgijskiego pianisty Marcellego Maasa w Polskim Radjo.

Polskie Radio zaprosiło przed swój mikrofon znakomitego artystę zagranicznego, Belgijczyka, Marcellego Maasa. Świętego tego pianistę słyszeli dotąd radjosluchacze jedynie z nagrań płytowych, obecnie usłyszą go w radjowym recitalu dnia 10 lutego o godz. 17.20.

Młodzież mówi do siebie

w odczycie dyskusyjnym przez radjo.

Dnia 10 lutego o godz. 16.45, na skutek wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła wśród radjosluchaczy dyskusja mikrofonowa młodzieży akademickiej na temat „Koleżeństwa i małżeństwa”, radiostacja warszawska powtarza tę audycję dnia 10. II. o godz. 16.45.

Tajemnice i dziwne regeneracji — pogadanka radjowa.

Słyszeliśmy w dzieciństwie bajki o smokach i potworach, z którymi bezskutecznie walczyli dzielni rycerze — gdy ucieł jeden lub potworowi, natychmiast odrastał drugi. A jednak... to nie bajka. Nauka zna zjawisko regeneracji, obserwowane w świecie przyrody. Ciekawe badania w tej dziedzinie omówi przed mikrofonem wileńskim dnia 10. II. o godz. 17.50 Dr. Maks Witt-Chejfec w odczycie p. t. „Tajemnice i dziwne regeneracji”.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 9 lutego.

9.00 Czas i pieśń. 903 Gazetka rolnicza. 9.15 Muzyka poranna. 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Płyty. 10.30 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Słuch. z jednoaktówki Bernarda Shaw'a p. t. „Czarna dama z sonetów” 13.20 D. c. poranek symfoniczny. 14.00 Przemówienie prezesa Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej Gustawa Orlicz-Dreszera. 14.05 Fragment z pow. Romana Tuszwoskiego „Upał”. 14.25 Koncert żyweń. 15.00 Audycja dla wszystkich „Górnicy Śląscy”. 15.35 Płyty. 15.45 Chcemy się bronić, pogadanka. 16.00 Chwilka pytań. 16.15 Ludwik van Beethoven — Serenada op. 25. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert reklamowy. 17.10 Płyty. 17.30 Koncert muzyki lekkiej. 18.15 Kwintet Arkadusza Flato. D. c. muzyki lekkiej. 19.40 Wiad. sportowe. 19.45 Co czytać. 20.00 Dzień to marynarki wojennej w Gdyni. 20.50 Światnik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujemy. 21.45 Audycja propagandowa z udz. Szczepcia i Tońcia. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich. 22.35 Transm. z zimowych Igrzysk Olimp. 22.55 Wiad. met. oraz wiad. sport. ogólnie 23.10—23.00 Muzyka taneczna.

Bratobójstwo

LIDA. Wincenty Silewicz w ok. Opita, gm. lipińskiej, zamordował nożem brata swego Jana Silewicza, zadając mu dwie rany, z których jedna była śmiertelna, przebijając aortę sercową. Przyczyną morderstwa były nieporozumienia rodzinne na tle majątkowym, gdyż Wincenty Silewicz domagał się wydzielenia

części majątku, przypadającej ich bratowej, wdowie Genowefie, z którą miał się ożenić. Z tego powodu powstawały między braćmi kłótnie i bójkki. Zabójstwo nastąpiło w obecności Jana i Wiktora Silewiczów, braci mordercy i zamordowanego. Bratobójcę zatrzymano i osadzono w więzieniu.

Zebranie N. O. K.

W dniu 3 b. m. odbyło się miesięczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet.

Licznymi przybyłymi członkiniami z wielkim zainteresowaniem wysłuchały odczytu p. Dr. Kulewskiej o nowych kierunkach w eugenicie i o stanowisku jakie zajmuje Kościół Katolicki i poważna nauka do projektowanej ustawy o sterylizacji. Po odczycie wywiązała się na ten temat obszerna dyskusja.

W związku ze sprawą usunięcia ze szkoły „Krucjaty Eucharystycznej”, która to sprawa wywołała zrozumiałe odruchy całego katolickiego społeczeństwa, pp. Jodkowa i Fedorowiczowa przedstawiły jakie to posunięcie władz szkolnych przyniesie szkody szerokim warstwom młodzieży.

Zakomunikowały również zebraniem, że oburzone tem zarządzeniem matki wystąpić mają z protestem. Zebranie następne odbędzie się

jak zwykle, w pierwszy poniedziałek miesiąca t. j. 2 marca. Wygłosi na nim referat p. Godlewska o nowym projekcie prawa rodzinnego.



Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie o większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych i wschodnich. Po mroźnej nocy, dniem temperatura w pobliżu zera stopni, w górach umiarkowany mróz. Umiarkowane, na wschodzie dość silne wiatry z zachodu i północno-zachodu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— W kościele św. Katarzyny w dniu 10 lutego, t. j. w poniedziałek, przypada doroczny odpust św. Scholastyki, Patronki Zakonu P.P. Benedyktynki.

Porządek nabożeństwa, z wystawieniem Najśw. Sakramentu następujący: 1) W wigilię uroczystości — 9 lutego, t. j. w niedzielę, o godz. 5-ej niespory z procesją; 2) w sam dzień święta, t. j. 10 lutego — prymaria; 3) suma o godz. 10.30 z procesją i kazaniem; 4) o godz. 5-ej popoł. niespory z procesją, zakończone błogosławieństwem Najśw. Sakr. i rozdaniem do ucaławiania relikwii Świętej.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zatarę piekarski. W ub. tygodniu powstał zatarę na terenie Wilna pomiędzy związkami pracowników piekarskich z cechami piekarzy, na tle wymówienia przez cechy układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy. Cechy proponują obniżenie płac robotników piekarzy oraz zmianę niektórych punktów poprzedniego układu i narazie nie zwracają się do Inspektora Pracy o interwencję w tej sprawie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Wystawa robót kobiecych. W niedzielę 9 lutego b. r. o godz. 13 odbędzie się w Instytucie Marianum przy ul. Zamkowej 8 (I piętro) otwarcie wystawy robót pań, które wzięły udział w kursie robót kobiecych, urządzonym przez Marianum przy Instytucie Akcji Katolickiej. Na pokaz wystawione zostaną prace z zakresu: zabawkarstwa, ozdób choinkowych, trykotarstwa, haftu, guzikarstwa i t. p. Wystawę zwiedzać można do środy 12 lutego włącznie, w godzinach od 10-ej do 20-ej. — Wstęp 10 groszy na ubogich.

POSIEDZENIA I ODCZYTY.

— Wydział I Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia 10 b. m. w poniedziałek o godz. 18 (6) odbędzie się w Seminarium Polonistycznym (Zamkowa 11) posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym referat prof. M. Kridia p. t. „Przedmiot badań literackich. Wstęp dla członków i gości.

IV. posiedzenie naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego

odbędzie się 10. II. 1936 o godz. 20 (Zamkowa 24).

Ze Stowarz. Właśc. Nieruch.

Dnia 16 lutego o godz. 18-ej w sali Misyjnej przy ul. Sw. Anny Nr. 13 odbędzie się nazwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) sprawy podatkowe; 3) połączenie Stowarzyszenia ze Związkiem — projekt zmian w statucie Stowarzyszenia.

O ile w oznaczonym terminie nie przybędzie na zebranie 1/3 wszystkich członków, wyznacza się w drugim terminie w tymże samym lokalu o godz. 18 min. 30 zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

— Zarząd Domu Sodalicyjnego zawiadamia, iż w dniu 11 lutego, wtorek, o godz. 7-ej wiecz. (19-ej) w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8, II piętro) odbędzie się 3-ci odczyt z cyklu liturgicznego p. t. „Współczesny ruch liturgiczny wobec zagadnień społecznych”.

Udział łaskawie biorą: p. Rita Koplińska, p. prof. Całkowski, p. art. Wyrwicz-Wichrowski Karol i połączone chóry „Lutnia” i „Ostrobramska” pod batutą p. prof. Lisniewskiego i inni.

Cena biletów od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. Całkowity dochód przeznaczają się na najbliższy rok.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W nocy z 6 na 7 b. m. między godz. 2 a 5-tą zapomocą otwarcia okna przez łucik, nieznaną narazie sprawcy dostali się do mieszkania Kahana Jakóba, ul. św. Mikołaja 3, skąd skradli biżuterię, 2000 zł. w gotówce, czek, weksle i obcą walutę, ogólnej wartości 5.500 zł. Dochodzenie w toku.

— W dniu 7 b. m. około godz. 18-ej zapomocą oderwania deski w drzwiach z mieszkania Nikodema Konaszczycy, ul. Nowogródzka 41, skradziono polto damskie, wartości 150 zł.

— W dniu 4 b. m. w Osinogródku, gm. koźłowskiej skradziono rynną cynkową, wartości 4 zł., która się znajdowała koło cerkwi.

— Korsak Jan, właściciel folw. Fusberg, gm. koźłowskiej, zawiadomił, że w nocy z 29 na 30 ub. m. skradziono na jego szkodę 4 drzewa przydrożne. (e)

— Zachwały rabunek na zauf. Słomianka 13. Józefa Jurcewiczówna, ul. Słomianka Nr. 5 — A 6, zameldowała, że gdy szła w dniu 7 b. m. o godz. 16-ej min. 10, zaufaniem Słomianka 13, została napadnięta i powalona na ziemię przez jakiegoś osobnika, który wsunął jej do ust guzik i zaczął ją dusić, a następnie wydarł torebkę, w której było 80 gr., książeczka P. K. O. i jedna dolarówka ogólnej wartości 80 zł. Gdy poszkodowana weszła alarm, sprawca torebkę rzucił, sam zaś zbiegł. W toku dochodzenia ustalono, że rabunku dokonał Bolesław Bukrabo, ul. Krzywa 23, którego aresztowano. (e)

— Falszstwo książeczki oszczędnościowej. W dn. 7 bm. do Urzędu Pocztowego Nr. 9 przy ul. Pohulanka 31 zgłosił się Władysław Sawko (Stefańska 33), uczeń szkoły powszechnej, który na sfalszowaną książeczkę oszczędnościową usiłował podjąć zł. 20 (dwadzieścia). Sawkę zatrzymano. WYPADKI

— Zatrucie się. Do szpitala św. Jakóba w dn. 7 bm. o godz. 18.30 pogotowie ratunkowe przywiozło Saturninę Palukajtis (Miła 6) z objawami zatrucia się adoliną. Przyczyny zatrucia się narazie nie ustalono.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dział o godz. 12 w pol. widowisko dla dzieci — bajka w 4 obrazach M. Szelburg-Zarebny p. t. „Wyprawa po szczęście”. Ceny propagandowe.

Dział o godz. 4 komedia Moljera p. t. „Mieszczanin szlachcicem” z Władysławem Czengerym w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8 sztuka Fodora (przekład J. Wąglowej) p. t. „Kiedy kobieta kłamie”, z udziałem Zofji Barwińskiej, artystki teatru katoickiego.

— Zapowiedź! Dnia 14 lutego odbędzie się koncert świątowej sławy śpiewaczki polskiej Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. Bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dział „Bajadera” F. Kalmana z Elną Gistedt. Dział o godz. 4 pp. operetka Falla „Królowa Miljardów” z Elną Gistedt.

— „Rose-Marie” po cenach propagandowych. Jutro, w poniedziałek, operetka „Rose Marie” z Bestani w roli tytułowej. Ceny miecje propagandowe.

— Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dział o godz. 4.45, 7 i 9.15 rewja p. t. „Na jeża z przedziakim”. W poniedziałek premiera p. t. „Polowanie na Dianę”.

— Teatr Rewji „Murzyń”, ul. Ludwiska 5. Dział ostatni dzień rewji p. t. „Grunt na świecie, to ecie pecie”. Początek o godz. 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę o g. 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miecje od 25 gr. W poniedziałek premiera! Nowa przebojowa rewja p. t. „Po murzyńsku”.

Zapil się na śmierć

W dniu 3 b. m. o godz. 7 rano zmarł nagle w swoim mieszkaniu Michał Siniawski, zam. we wsi Piekary, gm. połoczańskiej. Ustalono, że śmierć Siniawskiego nastąpiła wskutek nadmiernego spożycia alkoholu, czego zmarły dopuścił się w dniu 2 b. m. (e)

Nożownictwo na zabawie tanecznej

W czasie zabawy tanecznej we wsi Piekary, gm. połoczańskiej, w mieszkaniu Władysława Piekarskiego na tle porachunków osobistych powstała pomiędzy Michałem Anopem, m-cem Piekar, a Michałem Tyszkiewiczem, m-cem wsi Łuzki bójka, podczas której Tyszkiewicz zadał cios nożem w plecy przeciwnikowi.

Lekarz rejonowy zaliczył uszkodzenie ciała do kategorii ciężkich. (e)

Ujęcie złodzieja

W dniu 5 b. m. aresztowany został Jan Kirpluk, zam. we wsi Sławuścizki, gm. łyntupskiej, który dokonał na terenie gminy daugielskiej szereg kradzieży.

CASINO DZIŚ POZATEK O 12-ej
Burza nad SWIATEM Monumentalne arcydzieło z za kulla największej tragedii Narodów na przestrzeni ostatnich 40 lat.



Specjalnie dla Polski zrealizowane w języku polskim.

Zonom, matkom, ojcom, wdowom, dzieciom bohaterów wielkiej wojny poświęcone. Główne postacie: Marszałek Piłsudski, Król Jerzy V, Car Mikołaj II, Cesarz Wilhelm, Hindenburg, Foch, Kiereński, Lenin, Trocki, Krupskaja, oraz miliony szarych bezimiennych żołnierzy. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa i inne. Bil. hon. i bezpł. bezwzgl. nieważne. Sala dobrze ogrzana.

NARESZCIE i Wilno ujrzy potężny film, który wzbudził zachwyt całego świata
FILM WIECZNEJ MŁODOŚCI w-g powieści H A G A R D A
Największe arcydzieło od czasów „WŁADCZYNI SWIATA”
 Wkrótce w kinie „HELIOS”

CZAROWNICA

Dziś w kinie „PAN” o godz. 11, 12.30 i 2.30
 3 POPULARNE PORANKI
Filmu polskiego „Jaśnie Pan Szofer”
 Ceny: Balkon 25 gr. parter 50 gr. na wszystkie miejsca.

PANI GRACE MOORE
BĘDZIESZ ZAWSZE MOJA

NIENOTOWANE POWODZENIE — ZACHWYT NA CAŁYM ŚWIECIE! Wyjątkowy nadprogram: Najnowsze aktualia oraz najpiękniejszy film rysunkowy p. t. „BETTY WERBUJE OCHOTNIKÓW”. Bil. honor. i bezpł. nieważne.

REWJA Balkon 25 gr. Program Nr. 59 p. t.
NA JEŻA Z PRZEDZIAŁKIEM

z udziałem nowozaangażowanych pieśniarki Geny Honarskiej, wirtuoza muzyki ekscentrycznej Eddiego, duetu Bojalski-Szelly oraz ulubieńców p. t. publiczności pieśniarki Taisy Puchalskiej, piosenkarka Ant. Łytkowskiego, baletu „Tanagra”. Codz. 2 seanse: 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7 i 9.15 wieczór

TEATR REWJI „MURZYNI” Dziś ostatni dzień arcywesołej rewji w 2 częściach i 18 obrazach p. t.
„GRUNT NA ŚWIECIE TO ECIE PEĆCIE”
 Udział biorą nowozaangażowani: primadonna rewji warszawskiej INA WOLSKA, wytworny piosenkarz, humorysta i parodysta ostatnich nowości JANUSZ WOLJAN, wiodący tancerz i aktor A. PIOTROWSKI oraz ulub. publ. wileńsk. S. Grochowska, J. Granowski, Miccio Mieczkowski, balet i in. Nowa wystawa. Wspaniałe dekoracje art. mal. W. Zaleskiego. Początek codziennie o godz. 6.30 i 9 w. W niedzielę o g. 4, 6.30 i 9 w. Ceny miejsc od 25 gr.
 Anons! Jutro premiera! Nowa przebojowa rewja p. t. „PO MURZYNSKU”.

GRUŻLICA PŁUC jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałowaniu chorób płucnych, bronchitach, grypi, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE
 6-pokojowe, ze wszelkimi wygodami, suche, ciepłe, słoneczne, z balkonem, drugie piętro — do wynajęcia od zaraz. Wileńska 25, m. 9.

Kucharka
 do wszystkiego z b. dobrymi świadectwami poszukuje pracy na stałe. 8-to Jakóbska 10, m. 11.

POKOJ
 do wynajęcia, można z utrzymaniem. Z-k Śniegowy 1, m. 1.

STUDENT
 poszukuje jakiegokolwiek pracy, aby móc kontynuować naukę, zna się dobrze na ogrodnictwie. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil.” pod „pomoc w nauce”. Tamże adres.

DO WYNAJĘCIA
 2 pokoje bez mebli, słoneczne, suche, ciepłe niedrogo. ul. Mostowa 7-8, 415

B. SIOSTRA
 wojskowego szpitala przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, banki, kateteryzacja. Miejsce obywatela. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa.

Mieszkanie
 4 pok. z wszelkimi wygodami, suche, ciepłe w ogrodzie do wynajęcia. ul. T. Zana 6/2. Dowiedzieć się miesz. Nr. 4.

AGENTÓW
 do sprzedania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo”, Lwów, Kuszewicza 6.

Praca zaofiar.
AGENTÓW
 do sprzedania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo”, Lwów, Kuszewicza 6.

Dzierżawy
NATYCHMIAST
 wezmę w dzierżawę ogród warzywno-owo-cy lub mały kawał ziemi z budynkami w okolicach Wilna, w jakimś miasteczku lub przy st. kolej. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Admin. „Dz. Wil.”, Mostowa 1, pod „Natychniast”.

Praca poszukiw.
POMOCNIK GOSPODARCZY,
 lat 24, kawaler, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 2-letnią praktyką, poszukuje pracy za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Bieniakonie, skrz. poczt. 8, dla K.H.

Plac
 przy ul. Ponarskiej, przylegający do toru kolejowego, do wydzierżawienia na cele handlowe. Wiadomość ul. Wileńska 23 m. 9.

POSZUKUJE
 posady do wszystkiego, z bardzo dobrym gotowaniem lub do kasyna oficerskiego za kucharkę. Posiadam referencje, mogę na wyjazd; w średnim wieku, samotna, piśmienna. Wileńskie go Nr. 22, m. 23; od 12-3 godz.

Były
 arzędnik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Piśze biegle na maszynie, sporządza bilanse, dobrze kreśli. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „J.W.”

Zguby
ZGINAŁ
 5 b. m. pies, duży, bury, wabi się „Bryl”. Uprasa się o powiadomienie lub odprawienie pod adresem Ciasna 3 m. 1.

CAŁA RODZINA
 bezrobotnego, chorego, bez żadnych środków do życia, odwołuje się do miłosierdzia bliźnich o pomoc. Mało - Środkiwa 8-5 lub adm. „Dz. Wil.”

Chińskie morza
 Światowa rewelacja. Wkrótce.

HELIOS Reprezentacyjny triumfalny film wiedeński
PEPI (POD BIAŁYM KONIEM)
 W rol. gł. ulub. publ. czarujący HERMAN THIMIG i najpiękniejsza wiedeńska CHRISTL MARDAYN. Reż. Karol LAMACZ. Przepiękne melodie „następcy Straussa” — R. Benatzky'ego. Nadpr.: Kol. atrakcja i aktualia. Pocz. o godz. 4. W niedz. od 2-jej. Sala dobrze ogrzana.

POLSKIE kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9
 Dziś. Poraz pierwszy w Wilnie! Nareszcie ocenzurowany film — dokument krwawych walk i wiecznych zbrodni ludzkości!
„UCIECZKA”
 (TRAGEDJA OBCOKRAJOWCÓW W ROSJI SOWIECKIEJ)
 Wojna. Rewolucja. Czerezwycieczka. Pulawanie na ludzi. Pieśń. Wschód. W rol. gł. KATHE de NACG, SZLETTOW, ALLERS. Pocz. seans. 4, 6, 8 i 10.15 w święta od 2-jej.

OKAZJA TANIEGO KUPNA
D/H. „T. ODYNIĘC” wł. I. MALICKA
 UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6
 sprzedaje po cenach zupełnie niższych porcelanę, szkło, naczynia, lampy, platory. Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

10—25% Taniej kupi Pani...
 Wykwintną, jedwabną bieliznę damską, szlafroczyk, sweter, szalik, biuzetkę, pończoszki, rękawiczki, torebkę i t. d.
 w firmie **J. KLÓDECKI** ZAMKOWA 17, WIELKI WYBÓR — telefon 9-28.
 Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE
 fir. **H. RUSIECKI**
 wł. **Wacław ANDRUKOWICZ**
 Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wiel. in.
 Solidna gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarów krajowych i zagr.
 Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM”.

SZKODA KAŻDEJ CHWILI
 ...na namiętny mając wspaniałą opinię fachowców 525A
PHILIPSA
 SUPERHETERODYNA z OKTODA
 7 obwodów strojonych, zdumiewająca selektywność, czułość, duża rezerwa mocy, urządzenie przeciwzakłócenia, działające z niespotykaną precyzją, a przytem...
 system ratalny Philipsa: solenka zł. 35.— raty miesięczne po zł. 3.25
I TO NIE WSZYSTKO
 RESZTĘ CIEKAWYCH SZCZEGÓŁÓW DOWIEDZIE SIĘ W FIRMIE
M. ŻEJMO
 WILNO, UL. MICKIEWICZA 24.

WSZYSTKO STANIAŁO
 WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
 u **W. JUREWICZA**, MISTRZA FIRMY P. BURE, WILNO, MICKIEWICZA 4.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

